

W województwach poznańskim i pilskim

Czyn zjazdowy załóg

Produkcja na rynek i eksport • Budowlani skracają terminy

Lepsza organizacja pracy, większa wydajność, dyscyplina i właściwe wykorzystanie maszyn a także oszczędność materiałów i surowców — to wszystko składa się na wzrost produkcji dla kraju i na eksport.

Chodzi przy tym o to, aby nie była to byle jaka produkcja, ale wysokiej jakości, zarówno w przemyśle, budownictwie jak i rolnictwie. Wyrazem społecznego zaangażowania i dowodem istnienia rezerw, które są dostrzegane i wykorzystywane, jest realizacja zobowiązań, podejmowanych przez załogi dla uczczenia VII Zjazdu partii.

W przemyśle województwa poznańskiego dodatkowe zadania produkcyjne w ciągu minionych 8 miesięcy podjęło 168 przedsiębiorstw i spółdzielni (w tym WZGS i „Społem”).

Wartość czynu przedzjazdowego wynosi 1 022,7 mln złotych. W ostatnim czasie napływa co raz więcej meldunków o przedterminowym wykonaniu zobowiązań, załogi deklarują też nowe czyny.

O pomyślnym przebiegu realizacji dodatkowych zadań świadczy wykonanie ich w okresie od stycznia do końca sierpnia br. w 68,6 procentach. Ponadplanowo przedsiębiorstwa dostarczyły na rynek towarów o łącznej wartości 362 mln złotych, czyli 74,5 procent zadeklarowanych zobowiązań. Wartość dostaw eksportowych

wyniosła w tym okresie 97,6 mln.

W pełni, a nawet z nadwyżką, wykonali podjęte zobowiązania takie zakłady jak np. Fabryka Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” w Buku (110,1 proc.), Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych „Amino” (110,8 proc.), Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego w Szamotułach (193 proc.), Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni (253,2 proc.), Rejonowe Przedsiębiorstwo Przetwórcze Przemysłu Paszowego „Bacutil” (110,4 proc.), Poznańskie Zakłady Produkcji Betonów „Pozbet” (102,1 proc.).

Zobowiązania podjęły także załogi przedsiębiorstw budowlanych woj. poznańskiego, deklarując dodatkową produkcję wartości 418 mln zł, oraz czyny społeczne i porządkowe oceniane na 9,3 mln zł. W ciągu 8 miesięcy br. zrealizowały one te ponadplanowe zadania produkcyjne w 59,5 procentach a czyny społeczne w 66 procentach. (zd)

Coraz więcej zakładów przemysłowych, budowlanych, a także rolników indywidualnych województwa pilskiego melduje o pomyślnej realizacji podjętych dotychczas zobowiązań produkcyjnych na czesie VII Zjazdu PZPR. Dotychczas ogólna ich wartość wynosi 178,9 mln zł z czego na zaopatrzenie rynku krajowego przeznaczają się wyroby za 43,6 mln zł, na eksport zaś 35,1 mln zł.

Zobowiązania te zostały już zrealizowane w 73,3 procentach, a 11 przedsiębiorstw wykonało je w całości.

Wartość czynów produkcyjnych zadeklarowanych przez budowlanych wynosi 42,8 mln zł. Postanowili oni także wykonać czyny społeczne i porządkowe o łącznej wartości 1,3 miliona zł. M. in. o dwa

Dokończenie na str. 2

S. Peres w USA

Do USA udał się we wtorek minister obrony Izraela S. Peres. Przeprowadzi on w Waszyngtonie rozmowy z przedstawicielami Pentagonu w sprawie dalszej pomocy wojskowej i gospodarczej, którą rząd amerykański przyrzekł Izraelowi w ramach zawarcia porozumienia z Egiptem.

Rozmowy egipsko-izraelskie

We wtorek rano zostały wznowione w Genewie rozmowy izraelsko-egipskie, dotyczące wprowadzenia w życie porozumienia w sprawie Synaju.

Apel brytyjskich komunistów

Komunistyczna Partia Wielkiej Brytanii zwróciła się do ludzi pracy w swym kraju o solidaryzowanie się z portugalską rewolucją. Apel w tej sprawie wystosowało ostatnie plenum tej partii, które rozpatrzyło sprawozdanie o rezultatach wizyty w Lizbonie delegacji KP W. Brytanii. Delegacja przebywała tam na zaproszenie Portugalskiej Partii Komunistycznej.

Solidarność młodzieży z narodem Chile

Wśród głosów całego postępowego świata, domagających się położenia kresu rządowi faszystowskiej junty w Chile i uwolnienia z więzień patriotów tego kraju, nie zabrakło również protestu polskiej młodzieży akademickiej.

Dwa lata działa w stołecznym środowisku studenckim komitet solidarności z chilijskim ruchem antyfaszystowskim, skupiający studentów nauk społecznych i historyków Uniwersytetu Warszawskiego.

„Dni Warszawy” w Moskwie

Głównym wtorkowym wydarzeniem w programie obchodów „Dni Warszawy” w Moskwie stało się otwarcie wystawy poświęconej naszej stolicy. Ukazuje ona jej wojenne zniszczenia, bohaterską walkę z okupantem hitlerowskim, lata heroicznej odbudowy oraz ogromny dorobek miasta osiągnięty w ostatnim okresie.

W uroczystości otwarcia ekspozycji wzięli udział gospodarze Moskwy z członkami Biura Politycznego KC KPZR, pierwszym sekretarzem Komitetu Miejskiego partii Wikto-rem Griszinem i delegacja Warszawy z zastępcą członka Biura Politycznego KC KPZR, pierwszym sekretarzem Komitetu Warszawskiego partii Józefem Kępą. (PAP)

Zapowiedź zmian w rządzie Argentyny

W 48 godzin po udaniu się Marii Esteli Peron na wypoczynek i objęciu tymczasowo obowiązku szefa państwa przez przewodniczącego senatu Italo Luderę w stolicy Argentyny zapowiedziano reorganizację ekipy rządowej. W poniedziałek wieczorem minister spraw wewnętrznych, płk. Vicente Damasco i minister obrony Jorge Garrido podali się do dymisji. Jednocześnie nastąpiła zmiana na stanowiskach sekretarza prasowego i sekretarza osobistego prezydenta. (PAP)

Walka z recesją w Japonii

Premier Japonii, T. Miki przedstawił we wtorek w parlamencie rządowy plan walki z recesją gospodarczą. Na uzdrowienie gospodarki rząd japoński przeznacza do datkowo ponad miliard dolarów.

Ofiary „Wielkiej rozszady”

Prasa zachodniemiecka podała, że we wtorek, że w ciągu pierw-

krótko

szego dnia manewrów „Wielka rozszada”, w których uczestniczą wojska Bundeswehry i jednostki z innych krajów NATO, zginęło pięciu żołnierzy amerykańskich. Manewry te rozpoczęły się 15 bm. w południowej części RFN, w pobliżu granicy z Czechosłowacją i NRD.

Zderzenie autobusu z cysterną

W pobliżu ekwadorskiego miasta Duran na szosie łączącej Quito z Guayaquil wydarzyła się tragiczna katastrofa drogową: autobus zderzył się z cysterną samochodową.

Komitet powstał w miesiąc po uradku rewolucji w Chile w październiku 1973 r. z inicjatywy studentów Instytutu Socjologii UW. Jego celem jest informowanie warszawskiego środowiska studenckiego o aktualnej sytuacji w Chile, w nawiązaniu do analizy przebiegu rewolucji w tym kraju w okresie rządów koalicji jedności ludowej.

Komitet przeprowadził dotychczas m. in. dwie akcje masowe o charakterze propagandowo-informacyjnym. Były to „Niedziela chilijska” w 1973 r. i „Tydzień chilijski” zorganizowany w roku ubiegłym. Na ich treść złożyły się pokazy filmowe, wieczory poezji i muzyki iberoamerykańskiej oraz spotkania dyskusyjne z udziałem uchodźców politycznych z Chile, przebywających w naszym kraju.

Oprócz masowych akcji propagandowych komitet prowadzi także cykl spotkań, omawiających walkę narodowo-wyzwoleńczą i rewolucyjną narodów trzeciego świata, zwłaszcza w krajach Ameryki Łacińskiej.

Komitet utrzymuje ścisłe kontakty z mieszkającymi w Polsce uchodźcami politycznymi z Chile. (PAP)

Greccy deputowani ponownie w Warszawie

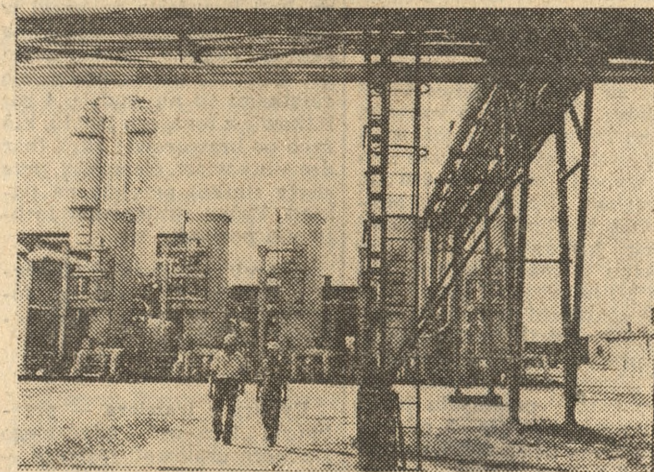
13 bm., po zakończeniu 4-dniowej podróży po Polsce, delegacja parlamentu Republiki Grecji przebywała w Warszawie.

W tym dniu deputowani greccy zwiedzili Państwowe Gospodarstwo Rolne Mysiadło znajdujące się na terenie stołecznego województwa warszawskiego.

Również we wtorek delegacja została przyjęta przez zastępcę przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Janusza Hrynkiwicza. W czasie spotkania gości poinformowano o wynikach społeczno-gospodarczego rozwoju Polski w ostatnich latach oraz o głównych zamierzeniach na nadchodzące 5-lecie. W imieniu delegacji deputowanych Angelos Angheloussis — członek partii Unia Centrum — Nowe Siły przedstawił informacje o obecnych problemach społecznych, gospodarczych i politycznych w Grecji.

Dokonano także wymiany poglądów nt. stanu stosunków gospodarczych między obu krajami i możliwości ich dalszego rozwoju. (PAP)

Dodatkowe tony siarki



W wypadku co najmniej 10 osób zginęło, a około 30 odniosło rany.

Stan wyjątkowy w Wisconsin

Prezydent USA G. Ford ogłosił stan Wisconsin rejonem klęski żywiołowej. Trwające od 21 sierpnia ulewne deszcze i huragan spowodowały w tym stanie katastrofalną powódź. Zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem USA, decyzyja prezydenta daje administracji stanowej prawo do uzyskania pomocy finansowej władz federalnych dla odbudowy dróg, mostów, gmachów i linii łącznościowych odcinków, które uległy uszkodzeniu wskutek klęski żywiołowej.

Noc poślubna

Robotnicy jednej z mediolańskich fabryk, R. Fusetti i D. Vigliano po zakończeniu w kościele ceremonii ślubnej, powrócili natychmiast do zakładu, przyłączając się do kolegów, którzy zorganizowali strajk okupacyjny, protestując przeciwko planom dyrektora zamknięcia fabryki. Noc poślubną młoda para spędziła wraz z 380 kolegami. Jedno z pomieszczeń zaadaptowano na pokój dla nowożeńców z podwójnym łóżem małżeńskim i ozdobioną kwiatami.

Walki w Bejrucie i Tripoli

Do nowych starć doszło we wtorek w Bejrucie między ugrupowaniami chrześcijańskimi i muzułmańskimi. Jak pisze agencja Reutersa co najmniej 8 osób poniosło śmierć. W walkach użyto moździerzy, rakiet. Do starć doszło również w Tripoli.

CO O TYM SĄDZICIE

„Klawi” ludzie

Jeden ze znajomych, który czasem nie dosypia, bo lubi zająć do kieliszka, zwierzał mi się, że kiedy na drugi dzień spóźnie się do pracy, to i tak da się to ukryć, bo- wiem ma klawych kolegów:

— Jak się spóźnię do roboty, kolega odbije kartę moją i ja- go. Innym razem ja mu się rewanżuję. Jak dobrze żyć z ludź- mi, to i oni pomogą...

Jeśli nie praktyki z kartą zegarową, to sam ten pogląd na umiejętność współżycia w pracowniczym kolektywie, bywa po- spolity. Na tej też podstawie sądzi się kolegów z pracy. Jeden jest „równiacha”, z którym można i konie krasować, ten nie zdradzi, zatuszuje. Inny zaś to „szywniak”, nieużyty gość, co to nikomu nie przepuści. Taki będzie pyskował, jeśli coś w pracy „nie gra”.

Pogląd ów wyraża rzecz jasna ten, kto chciałby przysło- wiowo krasować konie. I rzeczywistość: okrada on swych sumien- nych kolegów z pracy, której nie wykonał bo się spóźnił, lub nie przyłożył się jak inni. Cóż, że nawet później odrobi za- waloną robotę; starczyło, że on, jedno z kółek fabrycznego me- chanizmu, zatrzymało się, a już powstają przeszkody w pro- dukcyjnym cyklu, w załatwieniu sprawy. Skutki odczuwają wnet wszyscy.

Przykład jest prosty, postacie są typowe, moral z tego obraz- ka też oczywisty. Dlaczego więc różni „klawi” koleżdy narzu- cają we współżyciu ten styl cwaniactwa? Jak to się dzieje, że większość pracujących solidnie, patrzących przecież krzywym okiem na sitwę „kolesiów”, toleruje „klawych”?

Myszę, że ta tolerancja bierze się z chęci przypodobania się (kto chce być nielubiany w kolektywie?), pragnienia spokoju, bierze się też z fałszywie pojmowanych zasad koleżeństwa. Bo „sitwa” narzucała znak równości między koleżeństwem a tolerancją. Oczywiście tolerancja tylko ich przywar, nie- sumiennosci czy niechęci do roboty.

Tolerancja, spotykana również na innym szczeblu — nad- zoru i kierownictwa — ma z kolei inne przyczyny. Jak tu zwol- nić obiboka, jak nie przyjąć człowieka, który już kolejny raz zmienia pracę (tu też pewnie długo nie popracuje), skoro brak nam ludzi w fabryce? Tutaj warunki obiektywne stawiają znak równości między tolerancją a koniecznością dnia, dyscy- pliną produkcyjnego planu.

Złudzenia. Chyba w obu przypadkach te znaki równości zo- stały fałszywie poczynione. Taka tolerancja — obojętnie z ja- stoty wywodzić się będzie motywów — wyjdzie w końcu bokiem. Kolega przestanie być „klawym”, gdy już będzie miał dosyć ro- boty za drugiego; majster czy dyrektor „wnerwia się” w kon- toby, gdy powszechnie spadnie dyscyplina. Ale do tego momen- tu działać jeszcze będzie demoralizacja przykładu, tolerancja uchybień, rzekomo z konieczności, z koleżeństwa albo po prostu z kumoterstwa.

Ustrój nasz i praktyka powszednia nadały pracy wysoką rangę społeczną i moralną. Upatrujemy w niej nie tylko źródła utrzymania, ale i życiowej satysfakcji. Tak też większość z nas ją pojmuje. Ale na co dzień jak byśmy się wstydzili własnej dobrej roboty. Bo pozwalamy, że w gronie współpracowników toleruje się „klawość”, cwaniackie opuszczanie się w obowiąz- kach, spóźnienie lub lekarskie zwolnienie w razie kaca.

Zadziwiająca jest siła tej mniejszości, wymuszającej tolera- wanie swej obecności — bo przecież nie pracy — w zakładzie, kolektywie. Czy nie lepiej by się pracowało bez nich, skoro już za nich pracujemy? Czy nie lepiej pozbyć się z nich: już to narzucając nasz styl dobrej ro- boty, aby wszystkim było lżej, bądź to rezygnując z nich w fabryce lub urzędzie? Pracują przecież nie etaty, ale ludzie...

ZBILUT SEK

CO O TYM SĄDZICIE? Na Wasze listy czekamy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” • skrytka pocztowa 1074 • 60-959 Poznań.

W ośrodku szkoleniowym w Białej pod Poznaniem rozpoczęła się dzisiaj ogólnopolska, 6-dniowa konferencja zorganizowana przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Instytut Ekonomii Politycznej Akademii Ekonomicznej w Poznaniu. Bierze w niej udział około 160 przedstawicieli instytutów i katedr ekonomii politycznej z uczelni całego kraju. Wysłuchają oni kilkunastu referatów i doniesień na temat problemów racjonalnego gospodarowania w przedsiębiorstwach i organizacjach gospodarczych. W toku obrad poruszy się sprawy doskonalenia metod nauczania ekonomii politycznej. (emp)

„GAWĘDA” W SIEDZIBIE ONZ

Z serdecznym przyjęciem amerykańskiej publiczności, zwłaszcza celonijnej, spotykają się w Stanach Zjednoczonych występy harcerskiego zespołu „Gawęda”. Ostatnio zespół występował w Nowym Jorku i pobliskich miastach. Specjalny koncert dała „Gawęda” w szkole ONZ w Nowym Jorku. Młodzież z zespołu „Gawęda” zwiedziła siedzibę ONZ, a kierownictwo zespołu przyjął zastępca sekretarza generalnego ONZ, Bohdan Lewandowski. (PAP)

Solidarność ludzi morza

Polskie statki ratują rozbitków

Jak informuje Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich i Usług Rybackich „Odra”, załoga trawlera — zamarzała „Waleń” znajdując się na łowiskach północno-wschodniego Pacyfiku u wybrzeży USA odebrała 14 bm. w godzinach rannych sygnały z wywołania pomocy z amerykańskiego statku do połowów krewetek — „Susan Wood”. Szyper krewetkowiec podawał że nastąpiła awaria silnika głównego, i

„Rozbrojeniowa” sesja ONZ

Podczas spotkania z dziennikarzami sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim przedstawił niektóre problemy, jakie zostaną omówione na XXX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

Zwrócił on uwagę, że 18 punktów porządku dziennego sesji jest poświęconych zagadnieniom rozbrojeniowym. Sekretarz generalny podkreślił, że podczas tej sesji debata rozbrojeniowa będzie miała szczególne znaczenie.

Przytaczając przykłady inicjatyw zmierzających do po-

wstrzymania wyścigu zbrojeń K. Waldheim wskazał na projekt konwencji o zakazie wywierania niszczyliwego wpływu na środowisko naturalne i klimat.

Celem wysiłków rozbrojeniowych ONZ — dodał — winno być zarówno zmniejszenie groźby konfliktu wojennego, umocnienie pokoju i międzynarodowego odprężenia, jak też przesunięcie środków materialnych ze sfery zbrojeń w dziedzinę rozwoju gospodarczego i postępu społecznego. Stwierdzając, że w 1975 roku budżety krajów rozwiniętych i rozwijających się są obciążone wydatkami wojskowymi w niemalże identycznej proporcji, sekretarz generalny ONZ poinformował dziennikarzy, że w latach 1963—1973, ludzkość wydała na zbrojenia astronomiczną sumę 2.500 miliardów dolarów.

Wskazując na zaangażowanie ONZ w wysiłki zmierzające do rozwiązania konfliktu arabsko-izraelskiego, Kurt Waldheim oświadczył, iż konflikt ten może być rozwiązany jedynie wówczas, kiedy zostaną uwzględnione jego wszystkie aspekty, zwłaszcza sytuacja i prawa narodu palestyńskiego.

Mówiąc o sytuacji na Cyprze sekretarz generalny ONZ podkreślił, iż podstawą rozwiązania konfliktu cypryjskiego muszą być uchwały Zgromadzenia Ogólnego NZ i rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ.

★

W poniedziałek przybył do Nowego Jorku minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko, szef delegacji radzieckiej na XXX Sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ. Wkrótce po przybyciu A. Gromyko złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. in., że delegacja radziecka, jak zwykle zamierza wziąć aktywny udział w pracach sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ.

ONZ — powiedział minister — nie zawsze dawała właściwą odpawę agresorom. Nie zawsze była ona skutecznym straźnikiem pokoju. Winę za to ponoszą ci, którzy działają wbrew karcie NZ. Potępialiśmy to i potępiamy — oznajmił A. Gromyko.

Związek Radziecki był i jest zwolennikiem ścisłego przestrzegania karty tej światowej organizacji, zwolennikiem tego, aby wszystkie organa ONZ, a przede wszystkim Rada Bezpieczeństwa i Zgromadzenie Ogólne, zdecydowanie z poczuciem wielkiej odpowiedzialności wykonywały swe doniosłe funkcje, stały na straży pokoju.

Jedno z głównych zadań polega na tym, aby nie uchylać się od rozpatrywania kluczowych problemów współczesno-

Względny spokój w Angoli

Agencja France Presse donosi z Luandy, że od kilku dni na całym terytorium Angoli panuje względny spokój. Nie zanotowano większych starć zbrojnych między oddziałami Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA) a połączonymi siłami Narodowego Frontu Wyzwolenia Angoli (FNLA) i Związku na Rzecz Całkowitej Niepodległości Angoli (UNITA). Zdaniem obserwatorów, ta przerwa w działaniach bojowych może oznaczać przegrupowanie się walczących sił, przed podjęciem nowych akcji zbrojnych. (PAP)

ści, dotyczących utrzymania pokoju, aby rozwiązać i pogłębiać wszystko to, co jest pozytywne i zostało dokonane na arenie międzynarodowej w ramach ONZ lub poza tą organizacją w celu zmniejszenia napięcia w świecie i utworzenia bardziej niezawodnego systemu bezpieczeństwa dla wszystkich narodów.

Byliśmy i jesteśmy przeciw nikomu, by uwagę ONZ kierować na drugorzędne sprawy i aby pozostawiać na uboju kardynalne problemy pokoju i wojny — podkreślił A. Gromyko. (PAP)

Kongres krytyków sztuki zakończył obrady

Po tygodniowych obradach zakończył się 16 bm. w Warszawie XI Kongres i XXVII Zgromadzenie Ogólne Międzynarodowego Stowarzyszenia Krytyków Sztuki (AICA). Przybyli do Polski teoretycy, historycy i krytycy sztuki z ponad 20 krajów kilku kontynentów wzięli udział w sympozjach poświęconych takim zagadnieniom, jak „Sztuka — nauka — technika” jako czynnik rozwoju społecznego naszej epoki” i „Przeobrażenia plastyczne — przeobrażenia społeczne”, obejrze li cykl wystaw oraz zwiedzili najciekawsze zabytki naszej architektury. Obrady toczyły się w Warszawie, Krakowie i Wrocławiu.

Na końcowym posiedzeniu kongresu wybrano nowe władze AICA. Przewodniczącą Międzynarodowego Stowarzyszenia Krytyków Sztuki została prof. dr Władysława Jaworska z Instytutu Sztuki PAN. Polskę reprezentuje we władzach AICA również dyrektor Muzeum Sztuki w Łodzi — Ryszard Stanisławski.

Na zakończenie uczestnicy kongresu uchwalili rezolucję, w której wyrażają protest przeciwko represjom wobec ludzi sztuki w Chile i Republice Południowej Afryki. Wystąpiono z apelem do UNESCO i innych międzynarodowych organizacji o podjęcie kroków zmierzających do położenia kresu tym represjom. (PAP)

Na „Spotkaniach z Polską”

Wielkie owacje dla „Wielkopolski” i Chóru Politechniki Poznańskiej

Korespondencja z Hanoweru

Każde miasto ma swoją perłę. W przypadku Hanoweru tym barokowym klejnotem jest dawna rezydencja królewska i książęca, od trzech wieków znana jako Herrenhausen i słynąca z trzech olbrzymich ogrodów dookoła pałacu, stylizowanych na dolnosaksońską, francuską, holenderską i angielską modę. Tę perłę baroku oglądałem w niezwykle blasku. Nim jeszcze przekroczyłem bramę, doleciały mnie skoczne melodie oberków, kujawiaków, polek. W oddali wśród złoconych posągów bogi w długiej alei migły barwne wielkopolskie stroje ludowe.

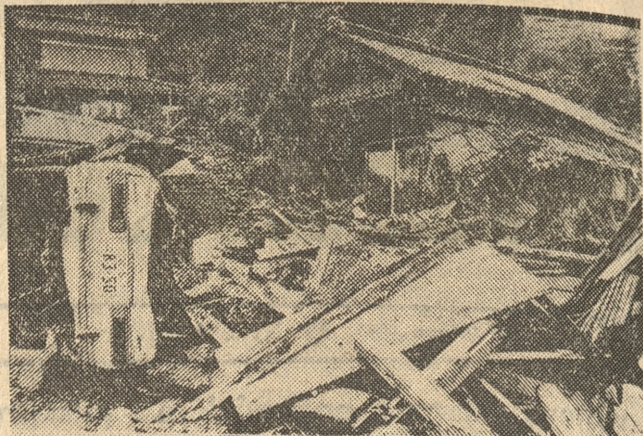
Ku temu ognisku radości i kolorów spieszyli dostoje panowie w melonikach i ubrane na wieczorowo panie, a także dziewczynki ze środowiska hanowerskiej Polonii w krakowskich sukienkach oraz ubrani po dolnosaksońsku chłopcy. Mimo podmuchu wrześniowego wiatru występy Zespołu Pieśni i Tańca „Wielkopolska” z Poznania, występującego tutaj w ramach „Spotkań z Polską” przeciągały się ze względu na owacje.

Towarzyszący mi hanowerscy dziennikarze podkreślali, że występowanie w Herrenhausen jest cenione jako zaszczyt. Nie przypadkiem więc gospodarze „Spotkań z Polską” tam właśnie skierowali „Wielkopolskę” i Chór Politechniki Poznańskiej.

Ku naszemu zaskoczeniu obecność 10 000 osób na polskim programie nie wpłynęła na zmniejszenie frekwencji na innych występach i imprezach w tym dniu. Zainteresowanie wzbudziły zwłaszcza koncerty Chóru Politechniki Poznańskiej w dwóch miejscowych kościołach oraz koncerty zespołu „All Antico”. Dobrze przyjęty został film Krzysztofa Zanussiego „Bilans kwartalny”, zaś występy sportowe mimo złej pogody ścigały wielu kibiców.

Polski wieczór w Herrenhausen zakończył bardzo melodyjny pochód hanowerskich orkiestr, urozmaicony pieśniami w wykonaniu Chóru Politechniki Poznańskiej. W. D.

Pora tajfunów



Lato i początek jesieni to w Japonii, Chinach i na Filipinach okres częstych tajfunów, powodujących duże straty materialne i niejednokrotnie ofiary w ludziach. Na zdjęciu: zniszczenie po przejściu tajfunu w Shikoku w ostatnich dniach sierpnia. Zginęły 64 osoby. Fot. — CAP

Zakładnicy na wolności

Terroryści odlecieli do Algieru

Czterech terroryści i ich zakładnicy z ambasady egipskiej w Madrycie przybyli we wtorek o godz. 4.30 czasu warszawskiego do Algieru na pokładzie specjalnego samolotu, wysłanego do stolicy Hiszpanii przez władze algierskie. Wkrótce potem trzech dyplomatów egipskich zostało uwolnionych.

Jak wiadomo, uzbrojeni terroryści wtargnęli do ambasady egipskiej w Madrycie w poniedziałek rano, zatrzymując jako zakładników ambasadora oraz dwóch innych dyplomatów. Napastnicy wystosowali do rządu egipskiego ultimatum, domagając się, aby delegacja Egiptu prowadząca rozmowy w Genewie ze stroną izraelską opuściła Szwajcarię, nie podpisując dodatkowych protokołów porozumienia egipsko-izraelskiego i aby delegacja ta uznała, iż porozumienie to jest „zdradą narodów arabskich” i nie służy sprawie pokoju.

Prezydent Egiptu Anwar Sadat przesłał list do przewodniczącego Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jasera Arafata, w którym oświadczył, że OWP ponosi odpowiedzialność za życie zakładników.

Rzecznik OWP zdecydowanie odrzucił ton tego listu, podkreślając, że napastnicy którzy opanowali ambasadę nie należą do Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Podkreślił, iż OWP dołoży wszelkich starań, aby ocalić życie dyplomatów egipskich.

Rząd egipski nie odpowiedział na ultimatum terrorystów, które upłynęło w ponie-

dzialek o godzinie 23 czasu warszawskiego.

Podjęta w międzyczasie przez ambasadorów Iraku i Algierii w Madrycie akcja medialna zakończyła się pomyślnie. Napastnicy zwrócili się o przysłanie samolotu, którym mogliby udać się do Algierii i po przybyciu zobowiązali się uwolnić zakładników. (PAP)

Kaliskie • Konińskie

Cztery nowe spółdzielnie produkcyjne

Znaczne ożywienie ruchu spółdzielczego na wsi obserwujemy we wschodniej i południowej części Wielkopolski. Był to dotychczas rejon o najmniej szym stopniu uposażenia gospodarki rolnej.

Powstały dla dwóch województw — kaliskiego i konińskiego — Wojewódzki Związek Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w Kaliszu (z siedzibą w Pleszewie) może wykaże się już zorganizowaniem w ostatnim czasie czterech gospodarstw zespołowych: w Chocz, Kotowskiem i Opatówku (woj. kaliskie) oraz w Buszkowie (woj. konińskie).

Liczba gospodarstw zespołowych w woj. kaliskim wzrosła więc do 38, a w woj. konińskim do 13. Powiększa się też stale areał użytków rolnych w zespołowym władaniu, wnoszonych przez nowych członków, jak i przejmowanych w zagospodarowanie. (emp)

Nowy automat biletowy

Czy kres kolejek do kas PKP

W Bydgoskich Kolejowych Zakładach Łączności dobiega końca prace przy produkcji serii informacyjnej nowych wielorelacyjnych automatów biletowych.

Urządzenie to drukować będzie 80 różnych biletów do kilkunastu stacji leżących w danym kierunku, kontrolować system sterowania, przeliczania cen i zaliczania monet zapewnia układy elektroniczne. (PAP)

Czyn zjazdowy załóg

Dokończenie ze str. 1

miesiące wcześniej oddany zostanie do użytku żłobek w Trzcińcu, a do dnia otwarcia Zjazdu zakończona też zostanie przebudowa tutejszego parku.

Ostatnio zainicjowano wiele nowych czynów. I tak załoga pilskiego „Pozbetu” wyprodukuje m. in. dodatkowe bloki żużlowe i żwirów o wartości blisko 300 000 zł (wartość czynów społecznych na rzecz miasta wynosi blisko 120 000 zł), Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Chodzieży wzbogaci rynek krajowy o mleko w proszku i masło wartości 6 mln zł; hutnicy z Ujścia przekazali zakładom przemysłu spożywczego butelki za 120 mln zł, zaś pracownicy wronowskiego „Spomaszu” — części zamienne dla przemysłu przetwórczego za około 7 mln zł. Dodatkowe ilości żarówek wartości 2 mln zł otrzyma rynek krajowy z zakładów „Polam” w Pile, które od niedawna produkują także poszukiwane żarówki samochodowe i specjalne.

Dzięki wszystkim podjętym dotychczas zobowiązaniom produkcyjnym rynek krajowy otrzyma znaczne partie poszukiwanych wyrobów, zaś pewna ich ilość przekazana zostanie na eksport. Natomiast realizacja czynów społecznych przyczyni się do podniesienia jakości i estetyki wielu wsi, miast i zakładów pracy. (Zr)

POGODA

Nadal ciepło i bez opadów. Zachmurzenie na ogół umiarkowane. Temperatura minimalna od 8 do 12 st., temperatura maksymalna od 18 do 22 st.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Andrzej Skrzypczak

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 654-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

„PRASA — KSIĄZKA — RUCH”

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłają doręczyciele i urzędy pocztowe. Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwirzyńska 9, tel. 60-813, Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029.

Z MŁODYMI IŚĆ

Młodzi jest jutrem i przyszłością naszego narodu. Stwierdzenie to brzmi może niekiedy świątecznie i patetycznie, lecz nie ma w nim przesady. W codziennym dążeniu nas wszystkich do spełniania indywidualnych i społecznych ambicji oraz pragnień, trwa przecież nieustający proces obywatelskiego wychowywania młodych, trwa ciągła sztafeta pokoleń, w której z doświadczeń i dorobku rodziców ich synowie i córki tworzą wartości wciąż nowe.

Oczywiste jest więc, że w każdym programie dalszego rozwoju i postępu naszej Ojczyzny wiele miejsca poświęca się sprawom ideowo-wychowawczym oraz określeniu roli młodego pokolenia w życiu kraju. Nie zabrakło tych treści również w Wytycznych Komitetu Centralnego na VII Zjazd PZPR.

Program, który przedstawiamy dziś partii i narodowi opracowaliśmy z myślą o młodzi — powiedział na spotkaniu z młodymi podczas Święta Plonów w Koszalinie, Edward Gierk. Program ten to ważny fragment wielkiego zadania, obliczonego na cały etap historyczny — zadania budowy rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego. Waszym udziałem będzie życie w tym społeczeństwie, na was liczymy w jego budowie. Ufamy w wasz patriotyczny zapał i oddanie socjalistycznej idei, kwalifikacje i pracowitość, energię i inicjatywę. Wielkość każdego narodu mierzy się nie tylko tym, co osiąga się dziś, lecz również tym, jak myśli o przyszłości i co dla niej potrafi zrobić.

Młodzi dali już niejedną dowód tego, że nie szczędzą swego zapału oraz swoich sił i umiejętności dla dobra ojczystego kraju. Robotnicy i rolnicy, inżynierowie i nauczyciele, młodzi specjaliści różnych zawodów wnieśli wielki wkład w dorobek Polski Ludowej. W przyspieszonym rozwoju kraju, w podejmowaniu wielu zadań przedstawiciele młodego pokolenia Polaków potrafili wykazać, iż właściwie rozumieją swoją wielką szansę i możliwości coraz pełniejszej realizacji swych życiowych dążeń. W ostatnich latach wiele razy dawali obywatelską odpowiedź na wezwania do aktywnego udziału w życiu kraju, myślą i czynem pomnażając nasz wspólny dorobek.

Nie jest przypadkiem, że w najbardziej nowoczesnych przemysłach i na wielkich budowach znaczną część załóg stanowią młodzi. Bo coraz więcej młodzieży zdobywa wyższe wykształcenie, wysokie kwalifikacje, coraz lepiej i coraz wszechstronnie przygotowana jest do pracy i do życia społecznego. Po prostu — stać ją na więcej.

Młodzi ludzie wnoszą większą niekiedy niż starsi śmiałość myślenia, większą ostrość krytycznego "widzenia" wielu "normalnych", zdawałoby się, spraw. Młodzieńczy kryty-

cyzm, twórcza niecierpliwość, dążenie do nowoczesności, chęć doskonalenia pracy i poszukiwania nowych, nie odkrytych dróg stanowią wielki kapitał, z którego warto czerpać w każdym miejscu nauki i pracy.

Kształtowanie charakterów polskiej młodzieży, ciągłe upowszechnianie idei rzetelnej pracy oraz patriotycznych obywatelskich postaw to wielkie ideowo-wychowawcze zadanie. Dlatego też stawia się je nie tylko wobec rodziców, szkoły, czy zakładu pracy. Jest ono także troską partii. „Partia poświęca wiele uwagi problemom młodego pokolenia — czytamy w Wytycznych. — Określono cele wychowawcze w kształtowaniu osobowości człowieka epoki socjalizmu. Zgodnie z nimi wytyczono długofalowy program pracy ideowo-wychowawczej. Wzrósł wkład młodych do budowy socjalizmu, umocnił się ideowo i organizacyjnie ruch młodzieżowy”.

Zjednoczone w Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej organizacje młodzieżowe — ZMS, ZSMW, SZSP, ZHP i SZMW — skupiają setki tysięcy najaktywniejszej społecznie młodzieży. W ich szeregach młodzi przygotowują się do pełnego udziału w życiu gospodarczym i politycznym ojczystego kraju, uczą się współgospodarzenia i współzarządzania. Patronaty młodych nad realizacją wielkich inwestycji przemysłowych, nad budownictwem mieszkaniowym, współzawodnictwo pracy, ruch racjonalizatorski, podejmowanie licznych akcji dla wspólnego dobra — to tylko niektóre przykłady ambitnych działań młodzieży, która swe sukcesy wiąże z dobrem socjalistycznej Ojczyzny.

„Jakościowo nowe zadania w budowie rozwinętego społeczeństwa socjalistycznego stawiają przed młodzieżą wysokie wymagania we wszystkich dziedzinach, na polu ustawicznego kształcenia się, aktywności produkcyjnej i społecznej, wysokiej dyscypliny i patriotycznego zaangażowania. Partia liczy na to, że młodzież organizowana przez jej socjalistyczne związki przodować będzie w realizacji zadań najważniejszych i najtrudniejszych, decydujących o przyszłości kraju” (z Wytycznych na VII Zjazd PZPR).

Przedstawiony przez partię program wyraża dążenia i ambicje każdego Polaka, stawia cele, których osiągnięcie otwierać będzie nowe perspektywy rozwoju kraju. Wszyscy ludzie rzetelnej pracy idą tą wytyczoną drogą. Nie zabraknie na niej również młodzieży. Bo młodzi właśnie, korzystając ze stwarzanych im coraz lepszych warunków nauki i pracy, mogą obecnie szybciej spełniać swoje aspiracje i pragnienia, mogą śmiało patrzeć w przyszłość.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

Właśnie wróciłem z wypadu do Warszawy, naszej pięknej stolicy, z mnogością wrażeń. Długo by opowiadać... We wrześniowym stolicy nasza i tak piękna stolica wydała mi się piękniejsza niż kiedykolwiek. Na ulicach — prawdziwa rewia mody. Ten szalik, ten styl — jak z żurnali. Ale nie z rodzimych, o nie! Bo rodzimych żurnali nie mamy, więc od razu rzucamy się w oczy obce wpływy. 9 września o godzinie piętnastej z minutami długa kolejka na placu Unii Lubelskiej przed Międzynarodowym Klubem Prasy i Książki. Zrazu pomyślałem, że może rzucił Joyce'a i teraz ma się znaleźć w rękach czytelników. Bo — tak na dobrą sprawę — po co innego może stać około stuosobowa kolejka przed Empikiem. Na pewno nie po kawę, bo kawy moż na się napić wszędzie — i bez kolejki. Na pewno też nie po ciastka, bo ciastek w Empikach na wynos nie sprzedają. Na pewno też nie po karty wstępu na wieczór z Brigitte Bardot, bo Brigitte Bardot ma w tej chwili nowy romans i nie w plowie jej spotkania z polskimi wielbicielami.

Tym razem kolejka stała po „Burde”.

W kolejce — same panie. Panie w wieku złotej jesieni. Panie w wieku czterdziestu, trzydziestu, dwudziestu, piętnastu i nawet dziesięciu lat. Panie, siwiuteknie, panie przyproszone siwizną — szatynki, brunetki i platynny.

Zawodów wyuczonych, jak i wykonywanych nie docho dziłem. O nic tej kolejki nie pytałem. Wiem bowiem doskonale, czym dla współczesnej polskiej kobiety jest elegancja, styl, szalik, prezen-

cja. Wyłaszcza w Międzynarodowym Roku Kobiet. Bo trzeba wiedzieć, że właśnie w Międzynarodowym Roku Kobiet — kobiety postanowiły udowodnić kosztem najwyższego wysiłku swoją przynależność do płci pięknej. Wbrew i na przekór swoim uparciuszkom, spodeczkom, pieseczkom. Wbrew producentom. Osiągając równouprawnienie autematycznie uzyskali też prawo do elegancji. Tak by można powiedzieć w największym skrócie. Zafrapowało mnie jednak, dlaczego płeć piękna nie stoi przed stoiskiem z odzieżą, lecz przed stoiskiem z „Burda”.

Nie zawsze na linii

„Burda” na placu Unii

Temu też się nie można dziwić. „Burda” jest — jak wiadomo — wydawana we wszystkich odcieniach wszy stkich kolorów. Więc w „Burdzie” świat odzieży damskiej jest piękniejszy po tysiącokroć niż w takiej dla przykładu „Modzie Polskiej”. Poza tym płeć piękna bije się o „Burde”, ponieważ w „Burdzie” każda propozycja wyprzedza róż ne tendencje mody światowej i dlatego ma szalone uwięcie pod każdą szerokoś cią geograficzną. Ale u nas „Burda” jest czymś więcej niż tylko żurnalem, dla naszej płci pięknej jest biblią mody. Dlatego za „Burda” wszystkie panie szaleją, wy dzierają sobie z rąk. Zaś na damskim rynku „Burda” do chodzi do kilkuset złotych. Za „Burda” szaleją wszystkie krawcowe, a przede

wszystkim inicjatywa prywatna z igłą w kierce. To właśnie z „Burdy” płeć pięk na czerpie natchnienie, a i inicjatywa prywatna wszel kie najmodniejsze wzory i mądrość o szybko zmieniających się kaprysach klientów”.

Lecz zawsze kiedy stykam się z kolejką, ucale nie myślę po co ludzie stoją, ale przeciw komu ludzie tak stoją. Bynajmniej nie z teo retycznego punktu widzenia kolejka jest najczęściej naj bardziej dobitnym dowodem ziej organizacji pracy.

Niedawno R. Kułakowski, nasz gość z Anglii, wystoso wał do „Życia Warszawy”

list z wrażeniami o kraju swoich przodków. Parę rze czy podziwiał, czemu dał wyraz. Ale system sprzedaży nazwał „absurdalnym” — szczególnie w sklepach żywnościowych. Skrytykował słynną również za granicą paczkarnię Bliklego na Nowym Świecie oraz „Orbis” na Marszałkowskiej za złą organizację, za opryskliwość ludzi tam pracujących, a na wet za chamstwo.

Sprawy te znamy, a jednak ciągle się tak mało zmienia. Pod źle zorganizowanymi sklepami i w innych miejscach publicznych stoją kolejki, do Polski przy jeżdżają ludzie z całego świata — i myślą. Bo nie są to ludzie ciemni jak tabaka w rogu. Wywożą nasz portret. Gość z Anglii pisze też: „Ja nie zatracałem dodatniego wrażenia, jakie

W ogródku działkowym

Nie tylko hobby i relaks

Mija 75 lat od powołania do życia w Polsce instytucji ogródków działkowych. Pierwsze z nich powstały w Katowicach, Warszawie, Toruniu i Gnieźnie. W Poznaniu działa obecnie 76 ogrodów działkowych na 372 hektarach, zrzeszając 7336 działkowiczów.

Przyzwyczajeni jesteśmy do najprostszej oceny działalności ogródków działkowych jako miejsca wypoczynku i hobby poszczególnych jednostek. Postaramy się popatrzyć raz trochę szerzej na sprawę tak istotną dla prawidłowego funkcjonowania wielu instytucji miejskich.

Zdajemy sobie sprawę, że na ogrody działkowe przeznaczają się ugory, wysypiska, a w najlepszym razie grunty VI klasy. Dzięki rzetelnej pracy przy zagospodarowaniu ziemi,

powstają na tych terenach już po kilku latach piękne pasy — oazy zieleni. Stwarzają one dodatkowe obszary płuc dla wielkomiejskiej aglomeracji. Dlatego ogródki działkowe powinny znaleźć stałe miejsce w dalekosiężnych planach zagospodarowania miasta.

We wszystkich ogródkach

Niemniejszym osiągnięciem działkowiczów jest zwiększenie ilości warzyw i owoców na naszych stołach. Poznańskie ogródki działkowe dostarczają w tym roku blisko 3 tys. ton owoców i warzyw. Warto przy pomnieć, że 90 proc. skupione go przez punkty skupu spółdzielczości ogrodniczej agrestu pochodzi z ogródków działkowych. Kilka ogródków urucho miło na swoim terenie kioski i stragany dla ułatwienia pobliskim mieszkańcom zakupu świeżych warzyw i owoców. Jest to pierwszy rok tego rodzaju działalności, którą należy dalej usprawniać i rozpowszechniać.

Jeśli dodamy do tego, że w



Fot. — E. Kitzmann

działkowych działają społecznie samorządy. Podejmowane są inicjatywy społeczne. W ten właśnie sposób uzbrojono ogrody w sieć elektryczną i ujęcia wodne. Są ogrody, w których zlokalizowano pola namiotowe, boiska sportowe, piękne świetlice. Mając taką bazę, działkowicze mogli wyjść z inicjatywami społecznymi na rzecz środowiska. W roku bieżącym w ogródkach działkowych zorganizowano wczasy dla 5 tysięcy dzieci i młodzieży — a wspólnie z Polskim Komitetem Pomocy Społecznej wczasy dla 500 osób starszych. Placę gier i zabaw dla dzieci są udostępniane okolicznym mieszkańcom.

wielu ogródkach powstają grupy specjalizujące się w uprawie pewnych gatunków kwiatów czy warzyw, prowadzące systematyczne szkolenia, uczestniczące w ogólnopolskich wystawach — zobaczmy jak wielkie znaczenie wychowawcze ma 300 m kwa dratowych licząca działka.

I ostatnia sprawa: Ogródki działkowe to relaks dla blisko 35 tysięcy poznaniaków, a może nawet więcej. Choćby także dlatego starajmy się pomóc działkowiczom. Będzie to z korzyścią dla nas wszystkich.

J. K.

Tatry poligonem prac naukowych

W Tatrach prowadzi się obecnie 80 prac naukowych. Największe ich nasilenie przypada w każdym roku na okres lata, gdy do pracy przystępują również koła naukowe studentów wyższych uczelni. Niektóre badania prowadzone są przez studentów w cyklu dwu rocznym. Różne są ich tematy. Dla przykładu: analiza skuteczności oczyszczania ścieków, badania składu mineralnego pyłów zanieczyszczających Tatry, badania hałasu przy drogach do Kuźnic i Morskiego Oka, zawartość ołowiu w roślinach, rosnących przy szosach Kraków — Zakopane, Zakopane — Kościeliska, Zakopane — Morskie Oko. Te ostatnie badania ujawniły dość alarmistyczną sytuację, gdyż skażenie roślinności ołowiem przekracza już obowiązujące u nas normy.

Podobnie jest z hałasem. Jeśli na przykład dopuszczalna norma hałasu wynosi dla hal fabrycznych 90 decybeli, to na

tatrzańskich drogach, średnia hałas wynosi od 60 do 70 decybeli, a w niektórych dni prze kracza nawet 100 decybeli.

Koło naukowe AG-H w Krakowie badało stopień zanieczyszczenia Tatr pyłami przemysłowymi, koło naukowe leśników Akademii Rolniczej w Krakowie prowadziło inwentaryzację zmian wzdłuż szlaków turystycznych — w roślinności, glebie i skałach. Studenti AG-H wspólnie z Towarzystwem Nauk o Ziemi wykonali pomiary fotogrametryczne współczesnych zmian geomorfologicznych w Tatrach na skutek turystyki.

Badania prowadzone w Tatrach mają na celu ochronę środowiska. Ich wyniki dają gospodarzom Tatr cenne informacje o stopniu zagrożenia najpiękniejszych gór Polski.

PAP

STRONA

GŁOS — 17 IX 1975

Jak rozwijać talenty?

Na łamach „Polityki Społecznej” — miesięcznika wydawanego przez Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych — od blisko dwóch lat toczy się dyskusja wokół „Systemu ujawniania i rozwoju ludzi utalentowanych”. Wypracowanie specjalnie powołanej Komisji Międzyresortowej, w skład której oprócz przedstawicieli resortów — weszli również specjaliści z wielu dziedzin nauki.

Komisja przyjęła wstępne założenie, że System ujawniania i rozwoju ludzi utalentowanych „nie może opierać się na sformalizowanych metodach administracyjnych, lecz powinien być integralną częścią procesu dydaktycznego i wychowawczego w szkolnictwie oraz integralną częścią zatrudnienia i polityki kadrowej w zakładach pracy. Elitarna, sztuczna „hodowla” talentów nie może zyskać społecznej akceptacji”.

Jakże często słyszy się sarkastyczne pytanie: „Dlaczego wśród społeczeństwa dorosłego spotykamy tak wielu ludzi przeciętnych, ograniczonych umysłowo i złych, skoro prawie wszystkie dzieci są takie genialne i dobre?” W tym sarkazmie jest oczywiście wiele przesady i złośliwości, ale tkwi w nim również i żądło prawdy. Spróbujmy to wyjaśnić.

W naszym kraju, pomijając grupy tak zwanego marginesu społecznego, zdecydowana większość rodziców stara się za wszelką cenę zapewnić swoim dzieciom warunki umożliwiający zaspokojenie tzw. potrzeb popędowo-emocjonalnych na poziomie co najmniej dostatecznym. W przeciętnej polskiej rodzinie dzieci nie muszą dziś zabiegać same o to, aby zaspokoić potrzeby głodu, pragnienia, odpoczynku. Wszystkie ich potrzeby popędowe (zwane też potrzebami fizjologicznymi, biologicznymi lub bytowymi) a więc te, które warunkują rozwój organizmu fizycznego, są zaspokajane za pośrednictwem rodziców lub opiekunów. Oni też dbają o to, aby czuły się bezpieczni, wolni od leku, kochani, aby byli otoczeni życzliwością i wyrozumiałością przez bliższych i dalszych krewnych, przyjaciół i znajomych rodziny. Często też możemy zaobserwować, że nawet zupełnie obcy ludzie darzą dzieci serdecznością, dobrocią i uśmiechem. Poczucie bezpieczeństwa, miłość, życzliwość i uśmiech to najbardziej podstawowe po-

trzeby emocjonalne, bez zaspokojenia których trudno jest wychować jednostkę zdrową psychicznie, zdolną do nawiązywania kontaktów z innymi ludźmi, odporną na stresy i konflikty.

Wielu nowoczesnych rodziców dokłada starań, aby ich dzieci mogły również zaspokajać potrzeby poczucia własnej wartości, przede wszystkim w grupie rodzinnej. Tacy rodzice traktują dzieci, jak ludzie dorosłych — rozmawiają z nimi, jak z równymi partnerami.

Stwarzanie okazji do uważnej obserwacji otaczającego świata, fascynacji zjawiskami przyrody, zdobywania własnych doświadczeń i wyciągania z nich logicznych wniosków, samodzielnego rozwiązywania problemów i podejmowania decyzji oraz przewidywania skutków, jakie te decyzje spowodują — oto warunki konieczne do ukształtowania i zaspokajania potrzeb poczucia własnej wartości nie tylko u małego dziecka, lecz także u każdego dorosłego człowieka.

Ci nowoczesni rodzice odrzucają nieprzydatne już dziś na wiedzenie w rodzaju: „dzieci i ryby głosu nie mają”, „nie fi lozofuj, bo masz jeszcze mleko pod wasem” itp. Unikają oni z reguły zakazów i nakazów, których metody wychowawczych, nie wywierają na dzieci presji, nie domagają się ślepego posłuszeństwa wobec dorosłych. Przeciwnie, pozostawiają swoim dzieciom możliwie pełną swobodę wyboru sposobów zachowań oraz ponoszenia odpowiedzialności za dokonany wybór. Tej swobody wyboru nie należy utożsamiać z brakiem zainteresowania własnym dzieckiem i troski o nie.

Istnieje duże prawdopodobieństwo, że dzieci, mogące w sposób naturalny (bez walki) zaspokajać swoje potrzeby podstawowe, rozwijają i zaspokajają również potrzeby samorealizacji, która jest najwyższą w hierarchii potrzeb podstawowych. Samorealizacja, to urzeczywistnianie się człowieczeństwa. K. Marks twierdził, że człowiek staje się rzeczywiście człowiekiem dopiero wtedy, gdy w swojej działalności wykracza poza wąsko pojęte potrzeby biologiczne (popędowe), a więc te, których zaspokojenie jest warunkiem koniecznym fizycznego rozwoju jednostki i przetrwania gatunku.

A. Maslow, autor znanej, choć kontrowersyjnej, teorii hierarchii potrzeb, wychodząc z tych samych co i Marks za-

Najwięcej radości wywołują zawsze te pierwsze słowa — wypowiedziane wśród gaworzenia, wśród wielu podobnych sylab, „mama”, „papa”, „baba”. Nasze dziecko uczy się mówić! Potem tych słów jest coraz więcej, wypowiedziane są coraz bardziej precyzyjnie. I ani się najbliżej obejrza, już mały berbecz mówi nie tylko poszczególne wyrazy, ale i całe zdania — zaczyna rozmawiać.

Proces przyswajania mowy ojczystej przebiega na ogół

Nasze dziecko uczy się mowy

Słowa nie przychodzą same

prawie niepostrzeżenie. Dziecko wzorując się na rodzicach, na tym co słyszy z otoczenia — nazywa swój świat. Toteż rzadko kto uświadamia sobie jak długim i skomplikowanym procesem jest nauka mowy. Widać to dopiero wtedy, gdy wystąpią w tym pewne zakłócenia.

Ot, na przykład, gdy kilkuletnie dziecko (4-5 lat) seplenie, polyka głoski, wymawia je źle, jaka się i mimo, że w tym wieku powinno już mówić wyraźnie, pełnymi zdaniami, oddala się w rozwoju coraz bardziej od grupy swoich rówieśników. I chociaż niekiedy dorośli, przejawiając uzasadnioną jakby dumę rodzicielską mówią „to jeszcze małe dziecko, ono nauczy się samo”, to lepiej jednak nie zwlekać z szukaniem pomocy u specjalisty. Prawidłowej wymowy trzeba się uczyć, a im wcześniej się do tego przystąpi, tym szybciej osiągnie się cel.

W poradniach zdrowia psychicznego i w poradniach zawodowo-wychowawczych leczeniem wad wymowy zajmują się zespoły specjalistów: psycholog, lekarz foniatra, pedagog i „nauczyciel słowa” — logopeda. Dzięki właściwie dobranym ćwiczeniom logopedy cznym można usuwać wady, niedorozwoje mowy a tym samym znieść barierę, jaką między ludźmi stwarza niewyraźna i zniekształcona mowa. Aby jednak ten długi i trudny proces przyniósł właściwe rezultaty potrzebne jest ścisłe współdziałanie specjalisty, dziecka i jego rodziców.

Jarek trafił do logopedy, kiedy miał cztery lata. Nic prawie nie mówił, miewał na pady złości, był niegrzeczny, jeśli czegoś chciał, to pokazywał na migi. Głównie lewą ręką, jako że był leworęczny. Złe wymawiał „i”, „j” i co się z tym wiąże wszystkie głoski miękkie, mylił „m” i „n” oraz „s”, „z”, „sz”, „h” — co w sumie nadawało jego mowie wręcz nieprawdopodobne, nie zrozumiałe brzmienie.

Na naukę wymowy trzeba było długich ćwiczeń wykonywanych regularnie i ściśle według wskazań logopedy. To prawda, że ciągle powtarzanie prostych zdań typu „Jarek je jabłko”, albo rozróżnianie wyrazów „murek” i „nurek”, „ma” i „na” mogło być nudne. Słowa nie przychodzą jednak same.

W domu, niestety, nie bar-

dzo potrafili się tym przejąć. Wizyty w poradni były nieregularne. Jeśli już Jarek przychodził, to z coraz innym opiekunem (głównie babcią i siostrą), za to zawsze z nieodrobionymi ćwiczeniami. Usprawniali się potem jakoś w poradni, nie zdając sobie sprawy z tego, że dziecko i tak stała się już krzywdą.

W terminarzu wizyt, który przeglądam, odnotowano dziesięć kolejnych nieobecności. Kiedy wreszcie udało się ściągnąć matkę, trzeba było poświęcić sporo czasu na tłumaczenia, wyjaśnienia. Jak się okazało, bez skutku. Tyle tylko, że od tego czasu w domu zadawano dziecku ćwiczenia „za karę”. Robił je pod przymusem i po awanturach — co z góry przekreślało ich skuteczność. Poza tym matka „krytycznie” podchodziła do zadawanych ćwiczeń. Nie ukrywała, że wyraża się jej głupie i zbyt proste. Modyfikowała je więc po swojemu, gubiąc po drodze ich sens i cel.

Tak ciągnie się od kilku lat. Wady wymowy pociągły za sobą naturalne rzec można konsekwencje. Dziecko, mimo że chodzi do szkoły, nie umie ani pisać, ani czytać. Powtarza klasy, a pani wychowawczyni powiedziała, że „do normalnej szkoły się nie nadaje”. Czas wielu osób — również rodziców — trud i zaangażowanie na niewiele się zdają...

Podobna w efekcie, choć nieco inna w szczegółach jest historia Basi. Ma ona jedną z najtrudniejszych do leczenia wad wymowy: dziewczynka nie potrafi budować zdań, nawet najprostszych, myli ponadto, sens wyrazów, a nawet sylaby w poszczególnych słowach. Właściwie powinna przebywać pod stałą opieką

specjalistów, ale jeden tego typu zakład w Krakowie nie może pomieścić potrzebujących. Póki co, trzeba więc skrupulatnie ćwiczyć (tę raz dziennie), zachęcać do prób mówienia. Trzeba też dziewczynkę traktować normalnie, nie jako istotę poprzez swoje kalektwo odsuniętą od kontaktu językowego z otoczeniem.

A tak Basie się traktuje. Matka nie tylko nie zachęca jej do mówienia, ale — by jej nie męczyć — w lot odgadywanie życzenia dziewczynki, zanim ta cokolwiek spróbuje powiedzieć.

Wiele jest przypadków niewłaściwego współdziałania rodziców z poradniami specjalistycznymi. Oczywiście, prawdą jest, że rodzice ci mają szczególne powody do zniechęcenia i zniechęcenia, bo zmiany na lepsze zachodzą niekiedy bardzo powoli, a dzieci z różnymi wadami są na ogół pobudliwe, nieuznawane. Jednak dziecku pozostawione samo sobie będzie się coraz bardziej oddalało w rozwoju od grupy swoich rówieśników. Najpierw w przedszkolu, potem w szkole i wreszcie w świecie dorosłych, napotykać będzie na coraz większe trudności.

Z tego wszystkiego rodzice na ogół zdają sobie sprawę. Zgłaszają się więc do specjalistów. Tylko że w tym momencie wielu z nich uważa, iż odtąd są już zwolnieni z obowiązku pomagania dziecku. A przecież najdłuższe leczenie wad wymowy nie przyniesie właściwego rezultatu, jeśli nie będzie harmonijnej współpracy między poradnią, a rodzicami.

JOLANTA LENARTOWICZ



W modnym stylu

Valerie Perrine, amerykańska gwiazda filmowa, reklamawca, jako nowa Marilyn Monroe.

Fot. — CAF

Dr MARIA
HOLSTEIN — BECK

Jeszcze niezupełnie przestały trzymać się matczynego fartuszka, ale już nie należą do grona maluchów. Wkrótce po raz pierwszy przekroczą szkolne progi i odtąd krok za krokiem przyswajając sobie będą wiedzę potrzebną w dorosłym życiu — dziesięcioletni cykl nauki w nowej zreformowanej szkole, odpowiadającej współczesności i wybiegającej w przyszłość.

START DECYDUJE O DALSZYCH LOSACH

Jak dzisiejsze sześciolatki dadzą sobie radę w nieznanym środowisku, wobec nowych wymagań? Ich start do systematycznej nauki i ilościowości towarzyszącej temu punktowi zwrotnemu w ich dotychczasowych doświadczeniach, a więc i w ich psychice — najczęściej decyduje o sukcesach i porażkach, o łatwości lub trudnościach w przystosowaniu się do pedagogicznych wymagań, związanych z rozwojem ich zainteresowań i ciekawości wiedzy.

Z tego punktu widzenia sytuacja dziecka, które z naj-

mniej przez okres roku przed systematyczną nauką chodziło do przedszkola, jest znacznie korzystniejsza niż jego rówieśnika przebywającego w domu, nawet jeśli jest pod opieką najtroskliwszej mamy. I dlatego udostępnienie przedszkola wszystkim sześciolatkom jest sprawą pilną i ważną. Opieka przedszkola czy ogniska jest też szczególnie potrzebna wówczas, gdy dziecko z przyczyn od niego niezależnych wymaga indywidualnego przygotowania do nauki w szkole. Wcześniej o rok zapisać do szkoły, odbywające się w maju, sprzyja realizacji tego celu: pozostawiają dość czasu na to, aby w odpowiedni sposób zająć się dzieckiem i wyrównać w porę dostrzeżone braki.

O randze tego problemu świadczą również fakt, że w Wytycznych KC PZPR na VII Zjazd partii czytamy między innymi: „...należy upowszechniać przedszkola, zmierzając do tego, aby objęcie wychowaniem przedszkolnym ogółu dzieci 6-letnich poprzedziło reformę szkolną”. Stwierdzenie to oznacza ważny kierunek działania oświaty, wychow-

Za dwa lata obowiązkowe przedszkole

Sześciolatki pod

dzającej naprzeciw społecznym potrzebom, zgodnym z pragnieniami milionów rodziców.

W ubiegłym roku szkolnym opieką przedszkolną objęto 83 proc. dzieci sześciolatkich. Zależnie od możliwości lokalnych, w przedszkolach spędzało czas od 80 proc. do 100 proc. dzieci w tym wieku, lecz na niektórych wsiach — zdarzało się — można było ulokować w przedszkolu tylko 66 proc. dzieci. W tym roku przybyło 86 nowych przedszkoli. Przyjmą one w br. o 104 tysiące więcej sześciolatek, spośród których 82 tysiące mieszka na wsi. Dzięki temu wyrównają się dysproporcje w przedszkolnej edukacji. Za dwa lata przedszkole stanowiąc będzie obowiązkowy prolog do szkoły dla wszystkich najmłodszych uczniów. Wejdzie też w życie jednolity, powszechnie obowiązujący

program wychowania przedszkolnego.

NA RAZIE EKSPERYMENT

Upowszechnienie przedszkolej poprzecza interesującą próbą pedagogiczną: 60 przedszkolei, począwszy od 1 września br., realizuje eksperymentalny program dydaktyczno-wychowawczy — propozycję naukowców z Instytutu Programów Szkolnych. Trzeba podkreślić, że przedszkola objęte eksperymentem działają w różnych środowiskach — w miastach i na wsiach. Placówek tych nie wybiera się też w jakiś specjalny sposób. Są to przeciętne przedszkola, o różnym stopniu organizacyjnym, jak również ogniska przedszkolne. Rzecz charakterystyczna: biorących udział w eksperymencie nauczycieli najstarszych wychow-

HUMOR I SATYRA



— Boję się, że dzisiaj szybko nie wyrwę się z domu.

Od rzemyczka do partnerstwa

Z dalekich wspomnień dzieciństwa zachował mi się w pamięci taki obrazek: podczas wizyty u koleżanki zauważyłam wiszący na ścianie długi rzemień rozwidlony pocięty na kawałki. Co to jest? — zapytałam. To jest dyscyplina — odpowiedziała moja koleżanka.

W ten sposób poznałam słowo „dyscyplina”. Były to dość odległe czasy i kary owa dyscyplina nie należała do najmiłszych wspomnień dzieciństwa. Szczęśliwie też, stosowanie kar cielesnych dawno odczłoło do lamusa. Dziś stosowanie pasa jako podstawowego argumentu rodzicielskiego słuszenie uważane jest za bezsilność rodziców.

Ale współcześni rodzice zmęczeni partnerstwem walcą: — dosyć tej demokracji, masz to zrobić i już, bez dyskusji!

I jest to pierwszy punkt dla „przeciwnika”, czyli dla naszego dziecka. Drugi punkt tracimy gdy „wychowujemy z siebie”, wówczas w naszym autorytecie następuje pierwszy maleńki wyłom...

Kiedy dziecko jest bardzo małe, jeszcze nie chodzi i nie mówi, wtedy kochamy je najbardziej. Jest wtedy dla nas dzieckiem, do którego wdzieramy się za wszelką cenę, nasz uśmiech, za każdą pieszczotą. Kłopoty zaczyna się, gdy pojawiają się pierwsze odruchy samodzielności.

Współcześni psychologowie dość zgodni są co do tego, że o ile umiejętności pielęgnacyjne niemowląt rodzice na ogół opanowali do perfekcji, to wielu z nich nie zna najelementarniejszych zasad wychowawczych i popełnia oczywiste błędy.

Widoczne są te błędy najbardziej właśnie w kształ-

towaniu dyscypliny. Dość głośno i powszechnie mówi się o nagminnym niemal zjawisku rozpierzchania dzieci, w przekonaniu, że gdy da się im wszystko, oszczędzając przykrości i niedostatków, które były naszym udziałem, gdy słowem, czynimy naszym dzieciom wszelkie dobro, to wydaje nam się, że one nie mogą nam odpłacić niczym więcej niż dobrem, a więc nie będą nam przysparzać żadnych kłopotów.

Tymczasem jest wręcz przeciwnie. To truizm, ale wart przypomnienia, że nie w życiu nie ma za darmo. I że jeśli młody człowiek przyzwyczajony jest do łatwego, to tego, że rodzice usuwają przed nim każdą przeszkodę, że nie musi o nic walczyć, skutek jest wręcz odwrotny. Najpierw żąda się coraz to nowych, modnych ciuszków. Potem i rower na gwiazdkę nie wydaje się zbyt wspaniałym prezentem. Potem uważa się, że rodzice powinni przejąć na siebie odpowiedzialność za postępy w szkole drogą opłacania droższych repetytorów. Potem od rodziców oczekuje się protekcji w dostaniu na wyższą uczelnię, a potem jeszcze młody człowiek już zarabiający liczy na to, że „starzy” kupią mu mieszkanie i je umeblują, a kiedy dziecko przyjdzie na świat, to przecież jest oczywiste, że babcią powinna rzucić pracę za wodową i zająć się wychowaniem wnuka.

To są wyjątkowe przykłady rozluźnienia wewnętrznej, braku dyscypliny. W bardziej zlagodzonej formie ten brak występuje na przy-

kład wiedzy, gdy nasz syn czy córka oświadcza, że nie będą się uczyć tego czy innego przedmiotu, bo ich to nie interesuje. Lub, bo im się to nie przyda. Jest to po prostu nic innego, jak nieuznanie obowiązku.

Młodzi czytają prasę, słuchają radia i oglądają telewizję, więc wiedzą, że trzeba się zażartować nad problemami wykształcenia i wychowania. Tylko, że z tego czytania, słuchania i oglądania często wyławiają akurat to, co im pasuje do ich ułotkowego obrazu świata. Charakterystycznym przykładem była tu wypowiedź ucznia w wywiadzie jedno z ostatnich numerów „Polityki”. Młody człowiek przeczytał tytuł dużego artykułu, z którego wynikało, że należy znieść szkołę. Nie zadał sobie oczywiście trudu, żeby artykuł przeczytać. Dowiedziałby się wówczas, że odnosi się on do problemu społecznych innego państwa, ba, innego kontynentu.

Wydaje się, że odpowiedzialnością za brak dyscypliny, tj. za postawę „wszystko dla mnie, nic ode mnie”, należałoby obciążyć przede wszystkim dom. Tu człowiek stawia pierwsze kroki w poznaniu świata, tu uczy się, że ma nie tylko prawo do opieki rodziców, ale i do obowiązków względem domu. Od rodziców powinien dowiedzieć się, że nauka w szkole jest także pasmem nieustających trudnych obowiązków. Cza sami mieliby się ochotę surowo zapanować rodziców za to, że pracują bardzo ciężko, nie wliczając swoich dzieci w trudny codzienny życia.

Kobiety zaniebane, zaharowane, nie mające czasu na fryzjera i krawcową, a ich córki wystrojone jak lalki. Powinno się chyba wstrząsnąć jakąś akcją za zdrowym egoizmem rodziców, przypomnieć, że prawidłowe funkcjonowanie rodziny, polegające na sensownym, równomiernym, proporcjonalnym do możliwości każdego z członków rodziny rozłożeniu obowiązków, na obciążeniu od odpowiedzialności za ład i harmonię domową także i własnych dzieci.

Często rodzice zdają sobie z tego sprawę, ale — matki zwłaszcza — mówią: „jak widzę, jak on (ona) zbiera się do roboty domowej, to wolę sama zrobić, przynajmniej będzie szybciej i lepiej”. W ten sposób dziecko zaczyna pojmować, że nie istnieje wyłączenie samo dla siebie, że po tym, że jest istotą odrębną i niepowtarzalną, jest członkiem określonej społeczności, której egzystencja jest normowana pewnym kodeksem praw i obowiązków. Jest to podstawowe przygotowanie do życia w społeczeństwie, podstawowa wiedza o tym, że każdy z nas nie żyje we własnym wymyślanym świecie, ale wśród ludzi i że musi się z nimi liczyć; to znaczy uznawać równe prawa wobec obowiązków.

Dyscyplina — skórzany rzemień — egzekwowała na karku przy pomocy strachu. Odrzucając strach i rzemień zostawiamy przy dyscyplinie jako synonimie świadomej odpowiedzialności za dom, szkołę i życie społeczeństwa.

HALINA SZYPULSKA



Ordery i odznaczenia PRL

Stanowią zaszczytne wyróżnienie nadawane przez państwo w uznaniu zasług położonych zarówno w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie kraju, jak i na polu pokojowej pracy i w różnych dziedzinach działalności społecznej. Na system orderów i odznaczeń Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej składają się:

6 orderów: Order Budowniczych Polski Ludowej, Order Odrodzenia Polski (5 klas), Order Virtuti Militari (5 klas), Order Krzyża Grunwaldu (3 klasy), Order Sztandaru Pracy (2 klasy), Order Zasługi Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (5 klas).

14 odznaczeń — Krzyż Zasługi (3 stopnie), Krzyż Walecznych, Medal „Zasłużonym na Polu Chwały” (3 stopnie), Krzyż Partyzancki, Medal „Za waszą wolność i naszą”, Śląski Krzyż Powstańcy, Wielkopolski Krzyż Powstańcy, „Medal za Warszawę 1939 — 1945”, „Medal za Odrę, Nysę, Bałtyk”, „Medal Zwycięstwa i Wolności 1945 r.”, Medal „Za ofiarność i odwagę”, „Medal 10-lecia Polski Ludowej”, Medal „Za długoletnie pożyte małżeńskie” i „Medal 30-lecia Polski Ludowej”.

Aktualny system orderów i odznaczeń PRL kształtował się stopniowo, zarówno drogą ich ustanawiania, jak i w drodze recepcji niektórych orderów i odznaczeń nadawanych w okresie międzywojennym, np. Orderu Odrodzenia Polski, Orderu Virtuti Militari, Krzyża Zasługi itp.

Ordery i odznaczenia PRL są honorowym wyróżnieniem za twórczą pracę i działalność. Wśród odznaczonych — są uczestnicy walk rewolucyjnych 1905 — 1907 r., rewolucyjni i demokratyczni działacze walczący w latach międzywojennych o ustrój sprawiedliwej społecznej w Polsce, uczestnicy powstań i walk o wolność ludu hiszpańskiego, żołnierze Wojska Polskiego, Gwardii i Armii Ludowej, BCH, i Armii Krajowej oraz ci, którzy od wyzwolenia — w trudzie, z podziwu godnym przykładem przodowali na wszystkich odcinkach pracy nad odbudową i rozbudową Polski przyczyniając się swymi osiągnięciami do wspólnego dorobku Ojczyzny. Są wśród nich — górnicy i hutnicy, metalowcy, stocznicy, włóknarze, budowlanczy, lekarze i nauczyciele, artyści oraz działacze polityczni i społeczni, rolnicy i pracownicy administracji państwowej — ci, którzy wytrwale pracą, wydajnością i aktywnością społeczną, umiejętnością i talentem pomnażali materialne i duchowe siły narodu przodując w wykonywaniu zadań budownictwa socjalistycznego.

Najwyższe wyróżnienie cywilne PRL — Order Budowniczych Polski Ludowej, ustanowiony 2 lipca 1949 r., nadawany jest za szczególnie wybit-

ne zasługi położone w dziele budowy socjalistycznej Ojczyzny. Może być nadany jedynie obywatelowi polskiemu, może być również nadany instytucji, przedsiębiorstwu lub jednostce terytorialnej, np. miastu. Odznaką orderu jest złota, ośmioramienna gwiazda. Nosi się go na czerwonej wstążce z ciemno-niebieskimi paskami po bokach i białym paskiem pośrodku, na lewej stronie piersi, przed wszystkimi innymi orderami i odznaczeniami. W ciągu 26 lat jakie minęły od ustanowienia orderu został on nadany 196 osobom. Pierwszymi, którzy go otrzymali byli:

1) Franciszek Aprias — górnik; 2) Xawery Dunikowski — art. rzeźbiarz zmarł w 1964 r.; 3) Franciszek Fiedler — publicysta zmarł w 1956 r.; 4) Wanda Gościńska — włóknarka; 5) Stanisław Mazur — rolnik zmarł w 1965 r.; 6) Wincenty Pszowski — górnik (pośmiertnie); 7) Karol Świerczewski-Walter, generał (także pośmiertnie).

Ponadto Rada Państwa nadała Order Budowniczych Polski Ludowej 10 osobom prawnym — miastom i województwom, w tej liczbie znajdują się:

1) woj. katowickie — 1960 r.; 2) woj. łódzkie — 1960 r.; 3) woj. wrocławskie — 1965 r.; 4) woj. poznańskie — 1966 r.; 5) woj. lubelskie — 1966 r.; 6) woj. krakowskie — 1966 r.; 7) woj. łódzkie — 1966 r.; 8) woj. wrocławskie — 1970 r.; 9) Związek Bojowników o Wolność i Demokrację — 1974 r.; 10) woj. lubelskie — 1974 r.

Order Sztandaru Pracy nadawany jest za wybitne zasługi dla budowy socjalizmu w Polsce Ludowej położone w najrozmaitszych dziedzinach. Dzielą się on na 2 klasy; w każdej klasie może być nadawany, tej samej osobie wielokrotnie. Może też być nadawany przedsiębiorstwu, zakładowi, instytucji lub jednostce terytorialnej. Odznaką orderu jest pięcioramienna gwiazda o ramionach pokrytych białą emalią z paskami promieni: w I klasie — złotymi, w II klasie — srebrnymi. Order nosi się na czerwonej wstążce z pasowymi paskami po bokach, na lewej stronie piersi. Orderem Sztandaru Pracy I klasy zostały odznaczone m. in. przedsiębiorstwa: „Betonstal” i „Mostostal”, Związki Zawodowe: Nauczycielstwa Polskiego, Metalowców i Włóknarzy, gazety, teatry, filharmonie, zespoły pieśni i tańca „Mazowsze” i „Śląsk”. Szczegółne zasady nadawania orderu Sztandaru Pracy dotyczą pracowników górniczych, którzy za 20-letnią nieprzerwaną i wyróżniającą się pracę w górnictwie pod ziemią i w odkrywkowych kopalniach siarki mogą być przedstawiani do Orderu Sztandaru Pracy II klasy, a za 25-letnią pracę — do Orderu Sztandaru Pracy I klasy.

Wnioski o nadanie orderów i odznaczeń przedstawiają Rada Państwa naczelne władze organizacyjne politycznych, społecznych, związkowych, spółdzielczych i naukowych, Prezes Rady Ministrów, ministrowie i kierownicy centralnych urzędów oraz przewodniczący wojewódzkich rad narodowych i wojewodowie.

Ordery i odznaczenia PRL, o których tu mowa, nie są jedyną formą wyróżnień nadawanych za zasługi w pracy i działalności społecznej. Wysokimi wyróżnieniami, nadawanymi przez Radę Państwa najbardziej zasłużonym, są tytuły honorowe: „Zasłużonego Górnika Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, „Zasłużonego Hutnika Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, „Zasłużonego Kolejarza, Nauczyciela, Stocznikowca PRL. Osoby wyróżnione tytułem honorowym korzy stają z takich samych przywilejów w zakresie zaopatrzenia emerytalnego, jak osoby odznaczone orderem.

Oprac.: S. H.

W studio i na estradzie

Po raz szósty odbędą się w Jarocinie Wielkopolskie Rytmu Młodych. Tym razem muzyczny mityng amatorskich zespołów wyznaczono na dni 16 do 19 października.

Wielkopolskie Rytmu Młodych dzięki konsekwentnej i wytrwałej pracy jarocińskich działaczy kulturalnych i poparci miejscowych władz zyskały sobie ogólnopolską renomę. Impreza początkowo ściśle regionalna, bez większego rozgłosu organizacyjnego nabiera coraz bardziej cech festiwalu muzycznego. Pisze o niej sze-

Jarocin zaprasza

roko prasa, laureaci zapraszani są na imprezy profesjonalne, takie jak Targi Estradowe w Łodzi lub trafiają do Studia Sztuki Estradowej działającego przy Estradzie Poznańskiej. Do Jarocina obok zespołów zjeżdżają dziennikarze, działacze muzyczni, kierownicy i instruktorzy z placówek kulturalnych. Koncerty zaś uświetniają wykonawcy zawodowi. Ich lista powiększa się z każdym rokiem: Blues and Rock W. Skowrońskiego, Stress z Jerzym Milianem i Ernestem Ludwikiem Petrovskim (NRD), Anawa, trio Henryka Słobowskiego, grupa Tramp Huberta Szymczyńskiego, Niebiesko-Czarni z Adą Rusowicz i Wojciechem Kordą.

W ubiegłym roku odbyło się w Jarocinie pierwsze seminarium muzyczne dla młodych

muzyków. Zainteresowanie nim przeszło najmielsze oczekiwania organizatorów. Dlatego w tym roku postanowili przeznaczyć na seminarium całą sobotę, przesuwając koncerty konkursowe na czwartek i piątek. Według wstępnych informacji seminarium poprowadzą: Jerzy Milian, Janusz Popławski, Zbigniew Podgajny, Hubert Szymczyński, Stanisław Danielewicz.

Organizatorem VI Wielkopolskich Rytmu Młodych są: Rada Miejsko-Gminna Federacji Socjalistycznych Związków Młodych Polskiej oraz Urząd Miejski w Jarocinie. Poparcia finansowego jak co roku udzielają miejscowe zakłady pracy.

W imprezie brać mogą udział zespoły muzyczne działające pod patronatem instytucji społecznych i kulturalnych z tere-

stanu zdrowia, poziomu przygotowania do życia w szkole.

Badania, o których mowa, potrwały dwa lata. Ale „absolwenci” pierwszego roku eksperymentalnego przedszkola znajdują się 1 września 1976 roku w odrębnych klasach pierwszych. Ich uczniowski awans będzie też pilnie analizowany. Pozwoli to, jeśli zajdzie potrzeba, skorygować programy przedszkolne, wprowadzić uzasadnione zmiany i skonstruować ostateczną wersję programu wychowania przedszkolnego, skorelowanego z założeniami przyszłej powszechnej szkoły średniej.

I tak oto systematycznie, krok za krokiem, zmieniają się funkcje przedszkola. Nie jest już ono, jak to nieraz bywało, przechowalnią dzieci, lecz istotnym ogniwem zreformowanej szkoły, pierwszym szczeblem edukacyjnej drabiny, ułatwiającym dziecku wspinanie się na coraz wyższy poziom intelektualny i emocjonalny.

HALINA KULCZYCKA

nu województw kaliskiego, leszczyńskiego, poznańskiego, konińskiego i pilskiego, chociaż organizatorzy wzorem lat ubiegłych przyjmują także zgłoszenia zespołów z innych części kraju. Każdy zespół wykona 2 utwory, w czasie nie przekraczającym 15 minut. Piosenki muszą być wykonane w języku polskim. Zespoły ubiegają się o trzy główne nagrody: Złoty, Srebrny i Brązowy Kameleona, nagrodę dziennikarzy oraz o nagrodę dla najlepszego instrumentalisty i wokalisty.

Przez cały czas trwania przeglądu organizatorzy zapewnią ją wykonawcom noclegi. Koncerty laureatów odbędą się w niedzielę, 19 października. Natomiast w sobotę odbędzie się koncert galowy, w którym wystąpią zespoły zawodowe: Niebiesko-Czarni z Adą Rusowicz i Wojciechem Kordą, Andrzej i Eliza, grupa Stress, Piotr i Anna oraz grupa 26 S.

Termin nadsyłania zgłoszeń upływa z dniem 30 września. Adres: Biuro Organizacyjne VI Wielkopolskich Rytmu Młodych — Jarocin, Ratusz.

A oto co mówi duszą i sercem oddany imprezie, nacelnik miasta Jarocina Czesław Molczyk:

— „Cieszymy się, że nasza impreza zdobyła sobie ogromną popularność wśród młodych muzyków. Już od 4 miesięcy otrzymujemy zapytania, czy i w tym roku zamierzamy ją organizować. „Rytmy” stanowią na pewno ważny moment w rozwoju amatorskiego ruchu muzycznego młodzieży. Zespoły prezentują poziom bardzo zróżnicowany. To dobrze, że początkujący muzycy stają w szranki z tymi, którzy lepiej opanowali muzyczne rzemiosło. W tej konfrontacji doszłęgają swoje błędy, widzą, jaka ich jeszcze czeka praca, nie zachęcają się aplauzem uzyskanym w swoim środowisku. Rywalizacja zawsze dobrze służy samodoskonaleniu. Jako organizatorzy zrobimy wszystko, by impreza wypadła okazale i tak jak w latach poprzednich nasi goście wywieźli z Jarocina najlepsze wrażenia.

ANDRZEJ KOSMAŁA

specjalną opieką

wanków przedszkoli łączy pragnienie pracy po nowemu i wykorzystania nowatorskich osiągnięć pedagogiki w pracy z dziećmi.

Przedszkola eksperymentalne, zależnie od swych warunków lokalowych i kadrowych, pracują z sześciolatkami co najmniej 18 godzin tygodniowo. Realizują one program znacznie szerszy niż tradycyjny, a także pod wieloma względami — odmienny. Sześciolatki przyswajają sobie bowiem elementy nauki czytania prostych słów drukowanych. Wprawdzie nie piszą, ale rysują i malują, odwzorowując niektóre formy i kształty, co sprzyja wyrobieniu sprawności manualnych, a w rezultacie ułatwi zdobycie umiejętności pisania. Dużą uwagę zwraca się też na poprawność wypowiedzianą się dzieci.

Nasze sześciolatki uczą się liczyć do dziesięciu i rozumieć niektóre pojęcia matematyczne, odróżniając prawidłowo, między innymi: „mniej” od „więcej”, „bliżej” i „dalej”, „lekkie” i „ciężkie”. Już niedługo dokonają bezbłędnie wyboru przedmiotów o jednakowych cechach — spośród różnorodnych zabawek, jakie im się zaprezentuje. Tak przedstawia się wstęp do zrozumienia teorii zbiorów.

OBSERWACJA I ANALIZA

Przebieg realizacji tych założeń już od pierwszych dni aktualnego roku szkolnego obserwują pedagodzy, psychologowie i lekarze. Chodzi nie tylko o weryfikację propozycji Instytutu Programów Szkolnych, ale przede wszystkim o możliwości precyzyjne określenie stopnia dojrzałości szkolnej każdego dziecka,

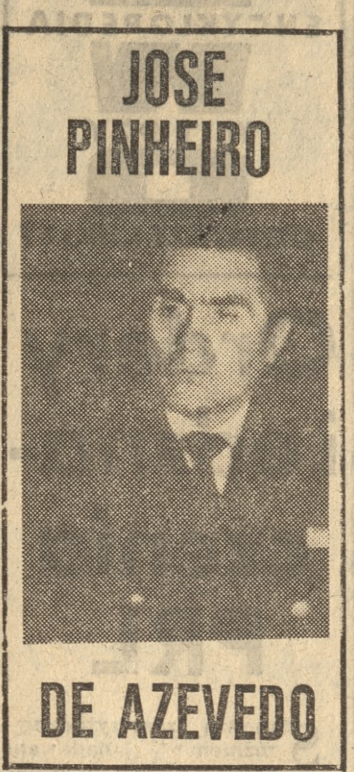
Kiedy 29 sierpnia powołany został na urząd premiera szóstego rządu tymczasowego od czasu obalenia w Portugalii dyktatury faszystowskiej, nie mógł być całkowicie pewien, że misja ta się powiedzie. Nic tedy dziwnego, iż rozmowy przygotowawcze trwały tak długo. Dopiero w końcu zeszłego tygodnia admirał Jose Baptista Pinheiro de Azevedo mógł publicznie ogłosić, że pokonano główne przeszkody w utworzeniu nowego gabinetu. Osiągnięto bowiem porozumienie między głównymi partiami politycznymi — komunistyczną, socjalistyczną i ludowo-demokratyczną — co do programu politycznego.

Skoro tak — powiada admirał — to możliwe będzie skuteczne realizowanie takich postulatów, jak: niezależność narodowa, socjalizm i wielopartyjna demokracja, ochrona interesów ludzi pracy i całego narodu, troska o los ludzi najmniej uprzywilejowanych, ustanowienie silnej władzy rewolucyjnej, pokój i współpraca ze wszystkimi narodami. W gospodarce admirał podkreśla konieczność kontynuowania reformy rolnej i zakochenia nacjonalizacji podstawowych sektorów.

Wyznaczając na urząd premiera admirała de Azevedo za miast generała Vasco Gonçalvesa, prezydent Portugalii chciał ułatwić osiągnięcie kompromisu między różnymi ugrupowaniami zarówno cywilnymi jak i w łonie sił zbrojnych. Czy to tłumaczy fakt, dlaczego wybór padł właśnie na admirała de Azevedo? Nikt na to pytanie nie zna jednoznacznej odpowiedzi. Ale nie bez znaczenia jest przecież to, iż admirał Azevedo od samego początku związany jest z rewolucją portugalską. I chociaż nie objawiał ambicji politycznych i zawsze zachowywał powściągliwość w wypowiedziach, reprezentuje przecież marynarkę, która w portugalskim Ruchu Sił Zbrojnych (MFA) uważana jest za formację radykalną.

Admirał de Azevedo ma 58 lat, urodził się 5 czerwca 1917

roku w portugalskiej wówczas Angoli, w Afryce. Mając lat siedemnaście wstąpił do wojennej szkoły morskiej. Po jej ukończeniu rozpoczął służbę w marynarce. W latach 1955 — 63 był wykładowcą w szko-



le morskiej, a później, w czasie wojny kolonialnej w Angoli — dowódcą portugalskiej ochrony morskiej w tym afrykańskim kraju. W roku 1968 skierowany został do służby dyplomatycznej i objął stanowisko attaché morskiego Portugalii w Londynie. Po powrocie do kraju, w 1972 roku, mianowany został dowódcą piechoty morskiej. Odtąd czynnie brał udział w prowadzonych w armii przygotowaniach do obalenia dyktatury faszystowskiej. Kilka dni po rewolucji kwietniowej 1974 roku objął stanowisko szefa sztabu marynarki wojennej i jednocześnie powołany został w skład Rady Ocalenia Narodo-

wego. W marcu roku bieżącego, po udaremnieniu próby przewrotu antyrewolucyjnego, wszedł w skład Rady Rewolucyjnej i w tym charakterze zastępował prezydenta podczas jego podróży zagranicznych.

Wśród marynarzy admirał de Azevedo ma opinię wymagającego dowódcy, umiejącego egzekwować wykonywanie rozkazów, a jednocześnie mającego łatwość nawiązywania kontaktów z podwładnymi. Jest człowiekiem posiadającym autorytet i darzonym sympatią.

Wyszłoby na dobre rewolucji portugalskiej, gdyby admirał Azevedo mógł zachować te swoje cechy także w czasie pełnienia obowiązków premiera. Staje on bowiem na czele rządu, który — to wiadomo na pewno — nie będzie gabinetem koalicyjnym, ale rządem jednolitości narodowej. Ma kierować się jednolitością poczynań określonych sił społecznych.

Powinna to być jedność w imię rewolucji i przeciwko jej przeciwnikom. Taki jest też program, z którym obecny premier wystąpił przed kamerami telewizyjnymi.

Teraz idzie więc o konsekwencję w działaniu na rzecz tego programu, co oznacza potrzebę ciągłego przeciwstawiania się siłom reakcji nie przebiegającym — jak dowódca tego wydarzenia ostatnich tygodni — w środkach, kiedy idzie o kampanię przeciwko siłom postępowym. W tej sytuacji cenne jest, że nowemu premierowi udzielają poparcia także komuniści szukający wyjścia z kryzysu w budowaniu jednolitości na płaszczyźnie ujawniania i popierania tych wszystkich podobieństw w programach różnych ugrupowań, które mają wspólny cel: zbliżyć się do socjalizmu, a nie oddalać się od niego. Jest charakterystyczne, że również przywódcą partii socjalistycznej uważa, iż rząd Pinheiro de Azevedo jest jedyną szansą dla demokracji.

TKACZ

Liczy się każda godzina

„Chcesz pracować przez 5 dni w tygodniu, musisz pracować wydajniej i efektywniej codziennie przez 420 minut”. — W tym hasle umieszczonym w zakładach urządzeń dźwigowych w Mławie odzwierciedlony został jeden z podstawowych celów społecznych i gospodarczych przyszłego 5-lecia.

Skrócenie czasu pracy zależy bowiem w głównej mierze od zwiększenia produkcji, poprawienia jej relacji ekonomicznych i jakości. Kluczem do rozwiązania tego zadania jest przede wszystkim lepsze wykorzystanie czasu pracy, sprawniejsza organizacja, ograniczenie do minimum przestojów nowoczesnych maszyn i urządzeń.

W mławskich zakładach w ciągu jednej godziny pracy wytwarzane są wyroby wartości ponad 74 000 zł. Inny przykład — Spółdzielcze Zakłady Spożywcze „Fructona” w Tarnowie. Codziennie dostarczają one na rynek krajowy i zagraniczny przetwory wartości 800 000 zł. Nie są to duże przedsięwzięcia, ale w naszym kraju pracuje przecież ponad 30 000 fabryk i zakładów pracy. Jak więc ogromne straty społeczne i gospodarcze przy-

nieść może utrata choćby godziny pracy, nieobecność tylko jednego pracownika, bumelanctwo czy niewłaściwa organizacja produkcji.

Korespondenci PAP odwiedzili kilka zakładów, szukając przykładów starań o podniesienie dyscypliny pracy, wzorów usprawnień technicznych i technologicznych, przedsięwzięć ograniczających nieuzasadnioną absencję i fluktuację.

W tkalni Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Eskimo” w Łodzi zastosowano np. nowy układ maszyn, reorganizując tym samym system pracy wydziału. W wyniku tej operacji 18 wysoko wykwalifikowanych tkaczek przesunięto na te oddziały tkalni, gdzie dotychczas brakowało odpowiednio wyszkolonych pracowników. Podobne zmiany przeprowadzo-

no także w innych wydziałach łódzkiej fabryki.

Nowe rozwiązania technologiczne stosuje się w Bydgoskiej Fabryce Kabli. Uzyskano w ten sposób podwójne korzyści. Dzięki wykorzystaniu krajowych materiałów ograniczono import surowców, z których wykonuje się izolacje i powłoki kabli. O blisko 10 zmniejszyło to koszty wytwarzania. O 20 procent zmniejszyła się pracochłonność produkcji, dzięki czemu codziennie wykonuje się 500 m kabla więcej.

Oszczędności przynosi stosowanie w procesach produkcyjnych nowoczesniejszych maszyn. We wspomnianej już łódzkiej „Fructonie” zaistniało w ten sposób polepszenie sytuacji 6 robotników do innej pracy oraz 3-krotne zwiększenie wydajności na tym stanowisku roboczym.

Poprawa warunków pracy załóg przynosi zmniejszenie absencji chorobowej. Mechanizacja transportu wewnątrzzakładowego, instalowanie urządzeń klimatycznych na najbardziej uciążliwych wydziałach, o ile niektóre posunięcia kierownictwa Łódzkiej Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Poltex”. Wpływa to na wydajność pracy, na ograniczenie źródeł chorób zawodowych.

Praca naukowca nie jest w mierną produkcją mierzoną w kilogramach, tonach czy metrach, ale godziny jego badań procentują przecież opracowaniami technicznymi pozwalającymi na milionowe nieoszczędności. Wespole metod badań i niezawodności łączników Instytutu Transformatów, Maszyn i Aparatów Elektrycznych Politechniki Łódzkiej zatrudnienie dodatkowej liczby personelu pomocniczego sprawiło, że lepiej można wykorzystywać czas pracy naukowców. W ciągu niespełna 2 lat pracownicy instytutu zaprojektowali unikalną, elektroniczną aparaturę pomiarową oraz kilkanaście innych urządzeń. PAP

Kompania reprezentacyjna WP

Najpopularniejsi żołnierze

Często widzimy ich na Okęciu i warszawskich dworcach. Witali cesarzy i królów, prezentowali broń przed głowami państw niemal wszystkich kontynentów. Są starymi bywalcami Belwederu, gdzie każdorazowo asystują przy składaniu listów uwierzytelniających przez ambasadorów. Stale pełnią honorową wartę przed Grobem Nieznanego Żołnierza, w każdą niedzielę można ich zobaczyć w południe wśród wart, zebrań tam na uroczystej odprawie. Mieszkańcy stolicy, turyści krajowi i z zagranicy mają okazję podziwiać ich sprężysty krok i precyzyjne odmierzone gesty. Kompania reprezentacyjna Wojska Polskiego — to chyba najpopularniejszy pododdział WP.

Zanim dostąpią zaszczytu zaprezentowania się przed publicznością — „reprezentacyjni chłopcy” muszą przejść jednak ostrą szkołę.

Dobierani spośród poborowych — przy czym pierwszorzędne znaczenie ma wzrost (minimum 180 cm), wygląd zewnętrzny i inteligencja — przechodzą najpierw tok szkolenia w jednostce wojskowej. Dopiero potem kierowani są do kompanii, gdzie przechodzą intensywne szkolenie specjalistyczne. Przeważa oczywiście

ście musztra. W kompanii reprezentacyjnej nie ma bowiem miejsca na niespodzianki, nie może być „nie wyjść”, każda czynność wynikająca z żołnierskiego reglamentu opracowana być musi do perfekcji. Pod koniec służby żołnierze stają się niemal ekwilibrystami: karabin trzymają w czasie musztry jedną ręką, drugą markując zaledwie chwyt.

Służba w kompanii reprezentacyjnej jest zaszczytna — ale i trudna. Co roku kompania bierze udział w ponad 200 różnego rodzaju uroczystościach. Dla jej żołnierzy nie ma złej pogody: prezentują broń przy 20-stopniowym mrozie i w skwarze słonecznym. Obok galowych występów pełnią także służbę wartowniczą i patrolowo-porządkową; niewiele czasu pozostaje im na zająć własne i odpocząnek.

A przecież biorą aktywny udział w czynach społecznych dla stolicy, utrzymując żywy kontakt z organizacjami młodzieżowymi, sprawiając patrolami nad warszawskim domem dziecka, są honorowymi dawcami krwi. Za działalność społeczną OK FJN odznaczyl sztafeta jednostki Odznaka „reprezentacyjna” — zobowiązuje. (PAP)

Zespoły młodego rolnika

Szkoła nowoczesnego gospodarowania

Jedną z najefektywniejszych form samokształceniowych młodzieży pracującej w rolnictwie są zespoły „Młodego rolnika”.

Prowadzi je Związek Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej wraz z kółkami rolniczymi i wiejską spółdzielczością. Obecnie mamy w kraju ponad 5000 takich zespołów, w których

Zaginęło 14 włoskich alpinistów

14 włoskich alpinistów z wysokogórskiego klubu w Trente zaginęło w górach Włoch północnych. W sobotę rozpoczęli oni wejście na szczyt o wysokości 3.778 m. W czasie wspinaczki zaskoczyła ich gwałtowna burza śnieżna. W poniedziałek, mimo utrzymującej się złej pogody, ekipy ratunkowe kontynuowały poszukiwania przy użyciu śmigłowców. Wśród zaginionych znajdują się 4 kobiety. Wszyscy alpinści byli świetnie wyposażeni, doświadczeni, oraz znali dokładnie rejon wyprawy. PAP

254,4 mld złotych wkładów pieniężnych w PKO

Stan wkładów pieniężnych na rachunkach oszczędnościowych oraz na bieżących i rozliczeniowych PKO osiągnął w dniu 31 sierpnia 1975 r. kwotę 254 miliardów 407 milionów złotych.

W sierpniu br. wkłady pieniężne wzrosły o 2 miliardy 848 milionów złotych, a łącznie od początku roku — o 33 miliardy 32 miliony złotych.

zdoływa wyższe kwalifikacje około 60 000 młodych rolników. Pierwsze zespoły powstały przed kilkunastu laty i początkowo spełniały wyłącznie rolę szkoleniową — ich członkowie do kształtali się wspólnie w wybranych dziedzinach wiedzy rolniczej, prowadzili doświadczenia z nowymi odmianami roślin uprawnych itp. Obecnie zespoły „Młodego rolnika” to nie tylko grupy samokształceniowe, lecz także zespoły podejmujące wspólne działania produkcyjne.

ZMR-y przejmują również w zespołowe użytkowanie coraz więcej gruntów Państwowego Funduszu Ziemi. Wszystkie zespoły „Młodego rolnika” prowadzą produkcję specjalistyczną — w hodowli, w warzywnictwie, ogrodnictwie, uprawie kultur przemysłowych itp. W wielu zespołach realizowane są wspólne inwestycje — duże obory i chlewnie.

Charakterystyczną cechą produkcji jest działalność ZMR-ów jest to, że większość z nich ściśle kooperuje z PGR-ami, gospodarstwami kółek rolniczych, bądź też spółdzielniami produkcyjnymi. Pozwala to młodym rolnikom na rozwijanie produkcji na znacznie większą skalę oraz zapewnia kompleksowe usługi mechanizacyjne.

Od kilku lat ZSMW organizuje dla zespołów „Młodego rolnika” współzawodnictwo, w którym oceniane są zarówno wyniki ekonomiczne jak i działalność społeczna młodych. Współzawodnictwo to nosi nazwę „W zespołach młodego rolnika” — start do nowoczesnego rolnictwa”. W ubiegłym roku brało w nim udział ponad

4000 ZMR-ów. Wyniki, jakimi poszczycić się mogą najlepsze zespoły, dorównują często osiągnięciom krajów przodujących w rolnictwie.

Wielu młodych rolników, którzy zdecydowali się na założenie zespołu podkreśla, że skłoniła ich do tego nie tylko możliwość zintensyfikowania produkcji gospodarstwa, ale także to, że w zespole można znacznie lepiej zorganizować pracę. Pozwala to młodzieży na przeznaczanie znacznie więcej czasu na naukę, sport, odpoczynek. (PAP)

MUZYKA

Piękne wejście w nowy sezon

Wiele można sobie obiecywać po rozpoczęciu 12 września sezonu artystycznym Filharmonii Poznańskiej. Podstawy do takiego optymizmu dały zarówno program koncertu inauguracyjnego, jak i jego wykonanie.

Rozpoczęto Uwerturą Antoniego Szalowskiego. Jest to jedyny szeroko znany u nas utwór tego zmarłego przed dwoma laty w Paryżu polskiego kompozytora, choć jego dorobek twórczy jest pokaźny. Napisana w roku 1936 Uwertura, w pierwszych latach powojennych wywarła u nas — jak pamiętam — duże wrażenie. Uderzała bardzo na owe lata nowoczesną kolorystyką, motoryką i skondensowaną, ujętą w zwięzłą formę energią. Natomiast z kilku późniejszych wykonani można było wnioskować, iż w świetle coraz to nowych dokonań kompozytorskich, paleta barw Uwertury pokryła się patyną. Na omawianym koncercie inauguracyjnym zostały wszakże na nowo od-

kryte świeże blaski utworu Szalowskiego, co należy przypisać świetnemu brzmieniu orkiestry Filharmonii Poznańskiej oraz do brzo przemyślanej i konsekwentnie zrealizowanej koncepcji od twórczej dyrygenta Renarda Czajkowskiego.

Po wakacyjnej przerwie nasza orkiestra jakby nabrała rumieńców. Jej brzmienie uległo dalszemu pogłębieniu, stało się pewniejsze i dojrzalsze. Stawiało też godne tło w II Koncercie skrzypcowym Bartoka. Utwór ten rzadko bywa grywany. Zapewne dlatego, że na odniesienie artystycznego sukcesu może tu liczyć jedynie wiolinista technicznie doskonały, posiadający niebywałą kondycję, a przy tym dysponujący wszechstronnymi możliwościami wyrazowymi. Solistka wieczoru Wanda Wilkomirska grała od niezwykły utwór z cudowną łatwością i podziwu godną umiejętnością kształtowania barw i nastrojów w kolosalnej wprost

rozpiętości skali odcieni. Polska artystka jeszcze raz potwierdziła swoją obecność w światowej czołówce skrzypków.

Ogólnie dobre towarzyszenie orkiestry rozbiegło się tylko nieco z intencjami kompozytora w finałowym Rondzie. Akompaniamentowi zabrakło tu koniecznej, ewokowanej zresztą wyraźnie gą solistki, tęczności owianej ledwo uchwytnym uśmiechem i subtelnym, choć trochę wisielczym humorem. Te fragmenty orkiestra grała porządnie, ale zbyt serio, z nachmurzeniem kontrastującym niekorzystnie z powabem iskrzącej się dźwiękiem interpretacji Wilkomirskiej.

Blizszą odzuciom naszej orkiestry okazała się muzyka IX Symfonii Antoniego Dworka. W wykonaniu Symfonii współdziałały znakomite techniczne i brzmieniowe walory zespołu z fascynującą interpretacją. Renard Czajkowski w dziwny sposób połączył żelazną dyscyplinę rytmiczną z du-

żą elastycznością agogiczną. Ta nie narzucająca się, dyskretnie stosowana swoboda w traktowaniu tempa pozwoliła mu na wykorzystanie ciekawych, a gładkich zazwyczaj szczegółów kompozycji. Nie rozbijając generalniej linii rozwojowej, dyrygent potrafił z plastyczną wyrazistością wyodrębnić liczne odcinki utworu, jakby chciał specjalnie zwrócić uwagę słuchaczy na tych odcinków wielką różnorodność, na bogactwo inwencji twórczej zawartej przez Dworka w tej własnej „Symfonii z Nowego Świata”. Do plusów wykonania należy to, że bohaterstwa temat IV części nie ugrzązł, jak to się czasem słyszy, w zawieszonym patosie. Zdrowe, świeże i logiczne spojrzenie dyrygenta na odtwarzane dzieło sprawiło, iż tej długo trwającej muzyki słuchało się bez odrobiny przesyty, z wrażliwym napięciem. Stara i dobrze znana symfonia dostarczyła zaskakująco nowych wrażeń.

Inauguracyjny koncert należał zatem do wybitnych osiągnięć Filharmonii Poznańskiej. Miejmy jednak nadzieję, że nie pozostanie on w naszej świadomości jako najlepsza impreza rozpoczętego właśnie sezonu.

ANDRZEJ SATURNA

Dookoła Bułgarii

Janusz Kowalski
w reprezentacyjnej
piątce

Z Warny odleciała do Sofii reprezentacja polskich kolarzy na 25 Wyścig Dookoła Bułgarii. Polskę reprezentować będą pięciu zawodników — Edward Barcik, Janusz Kowalski, Mieczysław Nowicki, Wojciech Matusiak i Stanisław Szozda.

Oprócz Polaków w wyścigu, zaliczanym do punktacji AIOC, startować będą jeszcze kolarze CSRR, ZSRR, NRD, Danii, Belgii, Bułgarii, Szwajcarii, Austrii i Włoch.

Wyścig potrwa od 18 do 31 bm. (PAP)

Złoty medal
Smalcerza

Na mistrzostwach świata w podnoszeniu ciężarów rozgrywanych w Moskwie, zawodnik polski Zygmunt Smalcerz zdobył złoty medal w wadze muszej wynikiem 237 kg. Srebrny medal zdobył Woronin (ZSRR) — 232,5 kg, a brązowy Węgier Szuecs.

Pucharowa środa
na stadionach piłkarskich Europy

Piłkarski sezon sypie ostatnio wydarzeniami najwyższej miary. Jeszcze nie umilkły komentarze na temat triumfu polskiej reprezentacji na Stadionie Śląskim, a już uwagę kibiców przykuwają mecze I rundy europejskich pucharów, które rozegrane zostaną w najbliższą środę.

W szranki — obok ponad 120 najlepszych zespołów kontynentu — staną 4 polskie drużyny. Mistrz kraju — Ruch Chorzów, wystartuje w pucharze Europy, podejmując

Wisła — Warta
jak za dawnych lat

Kiedy wiadomo było, że w finale mistrzostw Polski juniorów w piłce nożnej grać będzie Warta z Wisłą, w wielu umysłach odżyły wspomnienia z przeszłości. Starsi kibice pamiętają, że obie drużyny spotkały się już w finale tych rozgrywek w 1936 roku. Wtedy górą była Wisła, która pokonała „Zielonych” 3:0, a w jej szeregach grał tacy piłkarze jak Graczy czy Jurewicz. W 39 lat później historia się powtórzyła, lecz krakowianie nie odnieśli łatwego sukcesu. Choć w ich składzie występuje sześciu aktualnych reprezentantów Polski w tej kategorii wiekowej, pierwszy finałowy mecz zakończył się remisem 0:0, co było niespodzianką, a zarazem dużym sukcesem połączonym z powtórzeniem spotkania, które wygrała Wisła, lecz warcia nie zebrali sporo braw za swoją postawę.

Na porażkę poznaniaków złożyły się dwa elementy: mała skuteczność strzelecka i brak odporności psychicznej. Warcie posiadał w pierwszej połowie kilka doskonałych sytuacji podbramkowych, żadnej jednak nie potrafili wykorzystać. As atutowy w napadzie Zielonych — Pomoryn przestąpił nawet rzut karny. Tak to zdarzyło się, że w połowie meczu obie drużyny straciły dwie bramki, przy zupełnie biernej postawie obrońców. Przypominamy o tym, by młodzi zawodnicy zdali sobie sprawę z faktu, że nie są jeszcze wirtuozami piłki, że posiadają braki, nad których wyeliminowaniem trzeba usilnie pracować.

Wielu kibiców pamięta zapewne, że nie tylko w kategorii juniorów te dwa zespoły dzieliły mistrzostwo Polski. W 1923 roku w rozgrywkach seniorów Wisła była pierwsza i wyprzedziła Wartę, a w 1947 roku rolę się odwróciły. W jakiejś odmienniejszej sytuacji znajdują się obecnie te dwa zespoły. Krakowianie stale należą do czołówek ligi, a Warta... Warcie te rzadko nawet w klasie okręgowej trwonią punkty, nie są pewni rezultatów jakie osiągną w Rogoźnie czy Wronkach.

Wicemistrzowski tytuł juniorów dowodzi, że w Warcie nie brakuje zaplecza, młodych graczy, którzy wiedzą na czym polega piłka nożna. Czas najwyższy, aby ci piłkarze uwierzyli, że wygrywać można nie tylko z juniorami. Jeżeli to na starcie, to może wreszcie Warta odbije się od dna, na którym się obecnie znajduje, i rozpocznie marsz w górę, na który wszyscy z utęsknieniem czekają. (wit)

Koncepcja przygotowań do Olimpiady

Pływacy C. Śmiglak i R. Żugaj
przed 3000 km maratonem

Znając sukcesy olimpijskie naszych lekkoatletów, bokserów, szermierzów nie chce się wierzyć, że w pływaniu dotychczas nie zdobyliśmy ani jednego medalu. Ba, w tej dyscyplinie sportu żaden z reprezentantów Polski nie zdołał nawet zająć punktowanego miejsca (w I szóstce). Najbliższym tego był Andrzej Kłopotowski (Sparta Warszawa), jedyny nasz pływak, który zakwalifikował się do finału na Igrzyskach Olimpijskich. Było to w 1960 roku w Rzymie, gdzie Kłopotowski z czasem 2:41,2 zajął 7 miejsce w wyścigu na 200 m stylem klasycznym.

Czy takie osiągnięcie — inaczej mówiąc awans do finału olimpijskiego w którejś z konkurencji pływackich — zostanie w Montrealu chociażby skopiowane? Być może i kto wie czy nie za sprawą pływaków Lecha — Cezarego Śmiglaka i Ryszarda Żugaja, którzy z kilkoma innymi czołowymi zawodnikami, według koncepcji Polskiego Związku Pływackiego, na blisko rocznym zgrupowaniu mają przygotowywać się do startu w Montrealu.

Chcąc zilustrować postęp, dokonany w pływaniu wystarczy powiedzieć, że:

● wyścig, w którym Kłopotowski był siódmym, zakończył się zwycięstwem Mublikena (USA) z czasem 2:37,4;

● najlepszy wynik C. Śmiglaka w tej samej konkurencji na basenie 50-metrowym to 2:30,4 (rekord Polski), a na basenie 25-metrowym — 2:24,0;

● na tegorocznych mistrzostwach świata w Cali (Kolumbia) zwyciężył

ca wyścigu na 200 m klasycznym — D. Wilkie (W. Brytania) uzyskał 2:18,32 (oczywiście na basenie 50-metrowym) ustanawiając nowy rekord Europy.

Rekordy życiowe C. Śmiglaka na 100 m klasycznym to: 1:07,1 (na basenie 25 m) i 1:09,2 (na 50 metrowym). Różnica dość znaczna. Inaczej jest z Ryszardem Żugajem, który założył na miano rewelacji letniego sezonu pływackiego. Otóż zimą na basenie 25-metrowym ustanowił w stylu grzbietowym swoje rekordy życiowe — na dystansie 100 m — 1:00,0 i na 200 m — 2:13,6, podczas gdy latem (na basenie 50 m) uzyskał odpowiednio 1:00,3 i 2:11,3 (są to nowe rekordy Polski).

Ryszard potwierdził teorię amerykańską — według której — intensywny trening na krótkim basenie, nie przeszkadza w uzyskaniu dobrych rezultatów na basenie 50-metrowym (tylko na takim odbywają się poważniejsze imprezy) — powiedział trener koordynator sekcji pływackiej Lecha, dr. Andrzej Daszkiewicz. — Gdyby lechita startował w Cali i uzyskał 2:11,3 to byłby ósmym, bowiem J. Carter (W. Brytania), który tam te pozycje zajął, miał 2:11,67. Takie rezultaty niewiele jednak dadzą w Montrealu. Spodziewam się kolejnych ataków zwłaszcza Amerykanów, na rekordy. Zapewne będą one tak „wyrybowane”, że chcąc zakwalifikować się w Kanadzie do finału olimpijskiego trzeba będzie uzyskać w stylu klasycznym: na 100 m — 1:06,5, a na 200 m — 2:23,0, natomiast wznak: na 100 m — 58,5, a na 200 m — 2:08,0...

Słowa dr. Daszkiewicza świadczą, że lechici muszą znacznie poprawić swoje wyniki, by wyrównać lub poprawić osiągnięcia Kłopotowskiego.

Zawody
młodych szachistów

Po raz czwarty już z nastaniem jesieni szachiści reprezentujący po znależku szkoły przystępują do drugich zawodów rozgrywek o mistrzostwo miasta.

12 bm. o godz. 18 w Domu Kultury Kolejarzy przy ul. Marchlewskiego 142 odbędzie się odprawa opiekunów i kapitanów szkolnych drużyn. Organizatorzy liczą, że w tym roku stanie do współzawodnictwa rekordowa liczba zespołów szkolnych. Zaprasza się do udziału również te techniki i szkoły za wodowe, które dotychczas w mistrzostwach Poznania nie miały swych drużyn. (nt)

Zajęcia z szermierki
na poznańskiej AWF

Niedawno Polski Związek Szermierczy zwrócił się z apelem do uczelni sportowych by większą troską zaczęły się dyscyplinie sportu. Pierwszą zareagowała poznańska AWF. Z inicjatywy rektorów prof. dr. S. Bączki i prof. dr. Z. Drozdowskiego oraz kierownika Zakładu Sportów Różnych dr. M. Szycha od 1 września włączono szermierkę do programu prac tego zakładu. Zajęcia prowadzi starszy asystent mgr R. Swoboda. Być może w przyszłości doczekamy się również specjalizacji w tej dyscyplinie na poznańskiej uczelni (załącznik do listy) uczelni szermierzy studiujących na AWF. Przyczyniło się to do rozwoju wielkopolskiej szermierki.

Podjękowania należą się poznańskiemu AZS-owi, który umożliwił uczelni prowadzenie zajęć we własnym obiekcie, jak również udostępnił klubowy sprzęt. (wit)

Modelarze
wyłonili mistrzów

Jezioro Durowskie w Wągrowcu (woj. pilskie) było w minioną niedzielę terenem decydujących zmagania o mistrzostwo Polski 18 modelarzy — LOK-owców, wyłonionych w specjalnych eliminacjach w Płocku i Poniatołowie. Prezentowali oni modele ślizgów kierowanych falami radiowymi, które wykonywały okrążenia na wodzie w ciągu 30 minut — wszystkie jednocześnie. Bezapelacyjnie najlepszy okazał się obrońca tytułu mistrzowskiego — Marek Michalski z Warszawy, którego ślizg „zrobił” 18 okrążeń. II miejsce wywalczył Czesław Kruszyński — 15 okrążeń. (bop)

towskiego. Droga wiodąca do tego celu jest tylko jedna: zwiększyć o ponad 100 procent liczbę kilometrów przepływanych na treningach. Teraz poznajemy kandydaci na Montreal trenują raz dziennie (3 godziny). Rocznie przepływają zatem 1300 km. Przygotowania olimpijskie to: codziennie dwa treningi — w sumie około 7 godzin pływania. Do startu w Montrealu lechici powinni zatem przepłynąć około 3000 km.

Fakt, że tylko takie zintensyfikowanie treningów pozwala realnie myśleć o finałach w Montrealu zrodziło koncepcję PZP utworzenia zgrupowania przedolimpijskiego dla 8 lub 10 wybijających się zawodników — stwierdził dr Daszkiewicz. — Najpóźniej od października br. trenowaliby oni po 7 godzin dziennie na basenie warszawskiej Legii (jeden z trzech krytych basenów 50-metrowych w Polsce). Obok lechitów na to zgrupowanie typowani są Gębka i Pizoń (z Lublińsk), Skolarczyk (Unia Tarnów), Dłucik (Wisła Kraków), Piławska (Start Gdańsk) i Spławieński (GKS Tychy). Trenerem tej grupy byłby Andrzej Kielbasiewicz z Tarnowa lub Witold Ryzkowski z Lublina. Pod uwagę bierzemy również mnie — zakończył trener Daszkiewicz...

Pozostaje zatem życzyć jak najszybszej i jak najlepszej realizacji tego projektu i w rezultacie — wzbogacenia nader skromnego dorobku olimpijskiego naszych pływaków.

M. L.

Zawody o Memoriał Z. Noszczyńskiego

Egzamin młodych lekkoatletów

Sprawdzeniem umiejętności i talentu młodych lekkoatletów były niedzielne zawody (na stadionie przy ul. Gdańskiej) o Memoriał im. Zbigniewa Noszczyńskiego.

W imprezie tej startowali czołowi zawodnicy, urodzeni w roku 1958 i młodszy, reprezentanci szkolnych klubów i wielkopolskich klubów. Lekkoatletyczna młodzież uzyskała sporo niezłych wyników. I tak bieg na 800 m wygrała Hanna Szajek z Energetyka Po znań w czasie 2:17,7. W skoku w dal triumfowała Elżbieta Pecold (Warta) — 145 cm, przed Barbarą Tomczak (SZS AZS P-n), która uzyskała taki sam wynik. Rzut oszczepem zakończył się sukcesem Aliny Kaczorowskiej (SKS Puszczykowo) — 37,62. Drugą była Barbara Sabałkiewicz (LKS Orkan Września) — 33,42.

Spśród chłopców należy wyróżnić m. in. Aleksandra Kaczmarska (Energetyk P), który wygrał skok w dal (684 cm) przed Piotrem Namysłowskim (Warta) — 6,60. Dariusz Wiśniewski (LKS Orkan Września) skoczył w wysoki 193 cm. W biegu na 110 m przez płotki triumfował Jacek Nowicki (SKS Puszczykowo) — 15,1, a szumetrował wygrał Jerzy Wolnowski (LKS Orkan Września) wynikiem 11,5. A oto pozostałe rezultaty.

Dziewczęta — 100 m: 1) E. Szklarek (Warta) — 12,0; 2) D. Kokocińska (Energetyk) — 12,8; 200 m: 1) H. Świąć (Warta) — 23,1; 400 m: 1) J. Kubiak (Energetyk) — 1:02,2; 4x100 m: 1) Warta I — 50,9; w dół: 1) S. Suchowierska (Energetyk) — 5,02; kula: 1) A. Adamska (SKS Puszczykowo) — 9,87; 2) K. Maliniewicz (MKS Gniezno) — 9,24.

Chłopcy — 200 m: 1) P. Witkowski (SZS AZS) — 24,0; 400 m: 1) W. Michalski (MKS Gniezno) — 53,6; 800 m: 1) P. Skrzypczak (SZS AZS) — 2:04,0; 1500 m: M. Grabarkiewicz (SZS AZS) — 4:09,6.

dalekopisem

Ze startem i metą w Wiśle rozegrało IV eliminacje rajdowych samochodowych mistrzostw Polski. Zwycięzcą w klasyfikacji generalnej została załoga Autombilklubu Warszawskiego Andrzej Jarczyński i Ryszard Zyskowski jadąca na „Fiacie Abecie”. Drugie miejsce wywalczyli reprezentanci Olszyna Błażej Krupa i Piotr Mystkowski na „Renault”.

Renanów spotkanie siatkówki kobiet reprezentacji Polski z radziecką drużyną I ligowa Nefci Baku zakończyło się zwycięstwem Polak 3:0 (15:4; 15:4; 16:14).

W Pałacu Sportowym w stolicy Białorusi — Mińsku rozpoczęły się 15 bm. zapasnicze mistrzostwa świata w stylu wolnym. Brało w nich udział 123 zawodników reprezentujących 23 państwa, w tym i Polskę.



Odmieniec czy karierowicz?

Felieton „Odmieniec czy karierowicz?” zamieszczony w minionej środę skłonił naszych czytelników do wyrażenia swoich opinii. Poniżej, fragmenty listów, dotyczących spraw w nim poruszanych.

Artykuł „Odmieniec czy karierowicz”, zamieszczony w rubryce „Co o tym sądzicie?” jest, moim zdaniem, odbiciem naszego czasu. Każdy z nas ma więcej lub mniej „dziwactw” interpretowanych przez innych w rozmaity sposób. Prawość i „niezyciowość” jest rozumiana bardzo różnie, ale jest to postawa konieczna. Pogoń za wszystkim zmusza często do latwizny. Nie znaczy to jednak, że tak należy postępować.

Zarówno nadgorliwość jak i bierność są szkodliwe. Trudno jednak przyjmować postawę bierną wobec cudzej krzywdy, widzieć czarne białym i potakiwać jak kaczka. (2981)

M. K.
Poznań

Dla mnie karierowicz oznacza człowieka wręcz odmiennego od tego, który jest bohaterem felietonu. Karierowicz to człowiek zabiegający o przypodobanie się dyrekcji i kolegom nawet za najwyższą cenę, to człowiek załatwiający swój awans po znajomości, postrajający — jeśli zajdzie potrzeba — udawać pracusia albo lenia. Tymczasem ten „odmieniec” to przykład pożądanej społecznie postawy.

A swoją drogą, to chyba nie chciałbym pracować z bohaterem tego felietonu — byłby on dla mnie „wyrzutem sumienia”... (3013)

PIOTR GABRYEL
Kościan

Z treści felietonu wynika, iż jego bohater jest wręcz diametralnie innym człowiekiem aniżeli ten, do którego odnosiłoby się postawione czytelnikom pytanie. Jest to według mnie człowiek uczciwy, prawy i bezkompromisowy.

Ten stale „wychylający się” odmieniec, jest w niektórych środowiskach, gdzie panuje np. wygodnictwo, pasożytnictwo i kumoterstwo, prawdziwym bohaterem, bo wychylając się ryzykuje zawsze konflikt i niedogodność. Narzą swój osobisty spokój w imię sprawy, jeśli tylko jest przekonany o jej społecznej słuszności. Postawa taka wymaga jednak bezustannego psychicznego napięcia.

Panie redaktorze, czy spotkał pan karierowiczą o takich, jak pan superuje, cechach? Bo ja nie! Chciałbym też, by tacy jak ten „karierowicz” towarzyszyli mi przez całe życie. (3027)

ZENON SALITA
Gniezno

Nie odmieniec i nie karierowicz, tylko człowiek bez końca uczciwy i zaangażowany. Ale też i nie naiwniak. Świadczy o tym dobitnie jego słowa: „Ja się roboty nie boję, ale na czarnożądów pracować nie będę”.

Niestety, tacy ludzie w naszej rzeczywistości, zwłaszcza w zakładach pracy czy urzędach, nierzadko bywają nielubiani, niedoceniani, a nawet dyskryminowani jako te „chodzące wyrzuty sumienia”. Są oni dla innych kłopotliwi przez swą nienaturalną, autentyczną uczciwość. Oni jednak są bardzo potrzebni, bo potrafią interweniować w sytuacjach obiektywnie ważnych.

Ale ci „odmienicy” zdani wyłącznie tylko na własne siły, nie dają rady. Potrzeba im oparcia ze strony współpracowników, związków zawodowych i czynników nadrzędnych. Wówczas życie w środowisku pracy nabierze z równym tu mienców. (3011)

T. P.
PoznańZawody żużlowe
Startu Gniezno

Gnieźnieński Start wraz ze Spartą Wrocław, Unią Leszno i Falubazem Zielona Góra organizuje co środę czwórmeczne żużlowców do lat 23. W pierwszym takim turnieju (10 bm. w Zielonej Górze) triumfował Falubaz — 30 pkt., przed Unią — 25, Startem — 22 i Spartą 18.

Renanów — dzisiaj w Gnieźnie na torze Startu (początek zawodów o godzinie 18). Barw gospodarzy bronieć będą J. Puk, Mozdzeń, Kujawski, Rożak i W. Puk, a w zespole leszczyńskim wystąpią: Wojcik, Heliński, Turak i Smola.

W niedzielę — 21 bm. w zawodach o mistrzostwo II ligi Start Gniezno na własnym torze zmierzy się z Falubazem Zielona Góra. Początek meczu o godzinie 15.30. (v)

STRONA

GŁOS — 17 IX 1975

7

ZAKŁADY PRZEMYSŁU METALOWEGO

H. CEGIELSKI

ODLEWNIA ŻELIWA W ŚREMIE

ul. Staszica 1

OGŁASZA

DODATKOWY ZAPIS UCZNIÓW

do klas pierwszych

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

(3-letniej) w specjalności:

— FORMIERZ ODLEWNIK

Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie ZSZ korzystają ze wszystkich świadczeń należnych pracownikom HCP.

W okresie nauki uczniowie otrzymują następujące miesięczne wynagrodzenie:

- I roku nauki 430,— zł
- II roku nauki 600,— zł
- III roku nauki 6,50 zł/godz.

Uczniowie wyróżniający się w teoretycznej i praktycznej nauce zawodu mogą otrzymać premię.

Po ukończeniu nauki absolwenci mogą starać się o przyjęcie do Technikum Odlewniczego dla Pracujących.

Dla uczniów zamieszkujących gwarantujemy zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych HCP — Filia w Śremie, ul. Staszica 3 codziennie w godzinach od 8—15. 2110-K2

Sprzedam maszynę Stinger. Poznań, ul. Nad Wierzbakami 4 m. 1. 22402g

Sprzedam wózek głęboki. Ul. Chelmońskiego 4. m. 11a. 22404g

Sprzedam komplet mebli antycznych (empire). Tel. 736-02, godz. 16.30—20. 22475g

Sprzedam szafę 3-drzwiową jasną. Grzybowa 30. 22484g

Sprzedam kopaczkę do ziemniaków i kosiarkę, konne, mało używane. Poznań — Krzesinki, ul. Siewierska 24. 22555g

Sprzedam piec kąpielowy na węgiel, tapczan 1-osobowy, obraz religijny. Tel. 613-07. 22557g

● Samochody

Sprzedam Syrenę 105, tel. 747-61 godz. 16—18. 24625g

Sprzedam samochód Syrenę 102. Kazimierz K. Poznań, ul. Szkolna 21, po godz. 17.00. 21928g

Okazyjnie sprzedam NSU Prinz 1000. Zawitaj, Kórnik, ul. Wojska Polskiego 23. 21921g

Sprzedam Warszawę Combi w dobrym stanie. Nowy Tomys, Glinno 43. 22103g

Sprzedam Skodę 100 S, 1971 r. Przebieg 46.000. Tel. 541-72. 22143g

Sprzedam Mercedesa V 170, cena 7.000. Szyperska 8 (barak). 22181g

Sprzedam Syrenę 104, uszkodzoną. Olszyna 1 m. 10, po godz. 16. 22197g

Sprzedam nadwozie Trabant 601, stan idealny. Sadowa 5a. 22210g

Żuk przystosowany do przewożenia mebli sprzedam, S. Rychlewski Swarzędz, ul. Boczna 2. 22337g

Sprzedam Fiat 125p 1300, przebieg 60.000 km, rok produkcji 1971. Tel. 616-72, po godz. 17. 22358g

Sprzedam samochód Wartburg 312/1000. Szamery Poznań, ul. Hibnera 41 m. 8. 22360g

Sprzedam Warszawę 224 i fortepian, Poznań, ul. Bonin 28 m. 108. 22420g

Sprzedam Syrenę 105 — nowa — premia PKO. Wia domość: Gniezno, tel. 18-81, od godz. 15—17. 22452g

Sprzedam samochód rocznik 1943 Chłudowo, Dworcowa 27. 22542g

Kupię Skodę 1000 MB lub Trabant 601. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 22460g.

Kupię samochód osobowy do 70.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 22461g.

Sprzedam Syrenę 105, wygrana PKO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 22485g.

Sprzedam Warszawę 224, Walkowski Chłudowo, Biedruszczana 1. 22518g

Sprzedam Syrenę 104, 71 r. 38.000 zł. Tel. 33-21-44 po 16. 22525g

Sprzedam Syrenę 103, stan idealny. Osiedle Piastowskie 34 m. 37, po 16.00. 22544g

● Lokale

Mieszkania poszukuje pałac z uprawnieniami może być z dozorstwem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22484g.

Nowe M-5 Winogrody sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22180g.

STUDIUM JĘZYKÓW OBCYCH

PRZY

Zarządzie Wojewódzkim Towarzystwa

Wiedzy Powszechnej w Poznaniu

PRZYJMUJE ZAPISY NA KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

- ◆ angielskiego
- ◆ francuskiego
- ◆ niemieckiego
- ◆ rosyjskiego
- ◆ oraz hiszpańskiego i włoskiego w zależności od ilości zgłoszeń.

Organizujemy również kursy języka angielskiego i niemieckiego dla młodzieży od lat 12.

Zajęcia na kursach prowadzone są przez lektorów wysoko kwalifikowanych wg nowoczesnych metod nauczania.

Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela sekretariat Studium J. Obcych przy ZW TWP w Szkole Podstawowej nr 97 przy ul. Rutkowskiego nr 38, telefon 659-37 w godz. od 17—20 z wyjątkiem sobót.

5098-K1

Praca ● Nauka

Gospodyni do 1 osoby na probostwie koło Poznania pilnie potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1135p.

Przyjmę pracę chałupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22329g.

Współniczkę do hodowli drobiu przyjmę (od lat 17). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22383g.

Potrzebna dziewczyna do pracy. Farbiarnia, Mostowa 26. 22384g

Mechanik samochodowy z prawem jazdy oczekuje propozycji pracy po południu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22431g.

Możesz zdobyć atrakcyjny zawód na kursach kreslarskich technicznych Naczelnej Organizacji Technicznej. Kurs korespondencyjny o kierunkach: maszynowym, budowlanym, prowadzący Ośrodek Doskonalenia Kadry Technicznej OW NOT w Warszawie. Informacje i zapisy w Ośrodku DKT 00-973 Warszawa — Ochota, ul. Przemyska 11a — tel. 22-77-23, 2085-K2

Kupno ● Sprzedaż

Kupię bony PeKaO. Tel. 453-81. 24537g

Sprzedam wózek inwalidzki „Velorex”. Poznań, Kolejowa 11 m. 2. 24390g

Krzewy róż Baccara — sprzedam. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21856g.

Wózki dziecięce poleca za kład ślusarski, Konin, Dąbrowskiego 2. 1403-K2

Sprzedam organy Veltmeister ze wzmacniaczem Michał Głowacki 62-105 Łęka, koło Wągrowca, woj. pilskie. 22209g

Sprzedam kanapotapeczan, ul. Gwiaździsta 20 m. 5, Sliwińska. 22267g

Sprzedam używaną lub nową kopaczkę ciągnikową elewatorową. Henryk Kowalówczany, Łęka pocztą Strzałkowo. 22272g

Sprzedam snopowiązałkę WC-5 i konną, młocarkę USG 5 w dobrym stanie, Syrenę 104 i Żuka A-03. Jan Balcer Kozłopole 4, 64-611 Gościejewo, woj. pilskie. 22105g

Sprzedam bufet, kredens, stół, krzesła, 2 piece kaflowe, pierzyny. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22404g.

Sprzedam małą tokarnię, drut. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22403g.



WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU OBUWIEM W POZNANIU INFORMUJE

ŻE WSZYSTKIE SKLEPY NASZEGO PRZEDSIĘBIORSTWA

Z MIASTA POZNANIA

ORAZ

WOJEWÓDZTWA POZNAŃSKIEGO,

LESZCZYŃSKIEGO, PILSKIEGO

i KALISKIEGO

PROWADZĄ SPRZEDAŻ OBUWIA I GALANTERII SKÓRZANEJ PO CENACH OBNIŻONYCH!

ZAPRASZAMY!

ZYCZYMY UDANYCH

ZAKUPÓW.



5159-K1

UWAGA - MIESZKAŃCY WINOGRAD I OKOLIC!

SPÓŁDZIELNIA PRACY LEKARSKO - SPECJALISTYCZNA W POZNANIU

ZAWIADAMIA, ŻE W NOWO OTWARTEJ PRZYCHODNI LEKARSKO - SPECJALISTYCZNEJ NA WINOGRADACH

OSIEDLE PRZYJAŹNI — PAWILON 141 B, WYŁOM

CZYNNY JEST GABINET STOMATOLOGICZNY,

w którym wykonujemy wszelkie zabiegi związane z usuwaniem i leczeniem zębów oraz protezowaniem jamy ustnej.

GABINET CZYNNY JEST CODZIENNIE W GODZINACH 8 — 20 W SOBOTY OD GODZINY 8 — 18

ORAZ

GABINET CHOROÓB KOBIECYCH

CZYNNY W PONIEDZIAŁKI, WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH OD 14 — 20.

Zamienię mieszkanie z małym dozorstwem na mieszkanie bez dozorstwa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21929g.

Konin! Zamienię M-5, nowe budownictwo, z telefonem, na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22188g.

Kupię mieszkanie własnościowe kawalerkę M-2 lub M-3. Oferty tel. 717-44, po godz. 16. 22120g

M-3 balkon, słoneczne, spółdzielcze Grunwaldzkie zamienię na pokój z kuchnią, c.o. ewentualnie podobne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22359g.

Stupsk, 3 pokoje, centrum, c.o. etażowe, zamienię na mniejsze w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21937g.

Gniezno! Mieszkanie dwu pokojowe kuchnią, samodzielne, kwaterekowe, za mienie na M-3 w Gnieźnie, Jarocinie, Ostrowie Wlkp. lub innym mieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21938g.

Kupię M-2 własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22104g.

Zamienię ładne mieszkanie jednopokojowe, nowe budownictwo, c.o., 39 m² na 2 kawalerki, c.o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22163g.

Mieszkanie M-3 na Winogradach zamienię na M-4 lub M-5. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22207g.

Cudzoziemiec wynajmie mieszkanie 2-3-pokojowe, komfortowe na okres do 3 lat (od 1. X. 1975 roku). Dzwonić codziennie 8—12, tel. 67-48-24. 22215g

Zamienię mieszkanie pokój z kuchnią, Dzierżynskiego, na równorzędne na Winogradach. Tel. 733-64, od 17.00—20.00. 22219g

Zamienię trzy pokoje, 2 kuchnie Nowy Tomys na mieszkanie innym mieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22220g.

Dwupokojowe mieszkanie z telefonem na Grunwaldzie zamienię na kawalerkę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22226g.

Małżeństwo (prac. nauki, muzyk) z 8-letnim synem, członkowie SM, poszukuje zaraz pokoju z kuchnią lub używalnością (c.o.), na 1 rok. Płatne z góry. Tel. 576-81, w. 39. 22227g

Kupię mieszkanie własnościowe — Poznaniu M-4, M-5. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 22243g.

Zamienię mieszkanie spółdzielcze 2 pokoje i kuchnię, parter w Jeleniej Górze na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 22264g.

Zamienię samodzielne 2 pokoje z kuchnią i korytarzem, frontowe I piętro przy Rynku Łazarskim na 3 pokoje z kuchnią, samodzielne do II piętra w tej samej dzielnicy. Warunki do uzgodnienia. Zgłoszenia Poznań, Mottego 8 m. 6, od godz. 16. 22191g

Zamienię 3 pokoje, kuchnię, łazienkę, wysoki parter, na pokój, kuchnię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22276g.

Małżeństwo poszukuje pokoju lub pokoju z kuchnią, może być nieumeblowany. Możliwość odpłatności za rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21918g.

Warszawa-Bielany, zamienię mieszkanie własnościowe M6, 4 pokoje, 65 m², pełny komfort, do domu jednorodzinnym pełnym komfortem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21937g.

2 studentów angielski poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22303g.

Zakład fryzjerski nadaje się także na inny punkt usługowy wraz z mieszkaniami 3,5-pokojowym, telefonem, w dobrym punkcie zamieszkania. Na duże mieszkanie dwa małe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22312g.

Plastyk wynajmie stryż lub pomieszczenie na pracownię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22339g.

Młode małżeństwo bezdzietne wynajmie pokój od 1. X., najchętniej przestarszych osobach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22390g.

M-5 spółdzielcze Kwadrat zamienię na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22391g.

Oddam pół willi o dużej metrażu za M-5 własnościowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24514g.

Sprzedam domek gospodarczy trzy pokoje, kuchnię, zadzwonił, front ogrodu, można budować warunki mieszkalne, w zamian, oraz różne używane meble, lustra do odnowienia, płyty marmurowe z umywalki, posadzki. Pośrednicy wykluczani. Górczyn za wiaduktem. Krzywińska 10. 22414g

Spiesznie sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem 400 m² i budynkami gospodarczymi. Bronikowo 2 k/Smigla. 22414g

Sprzedam dom piętrowy ogród, zabudowania gospodarcze, 1,5 ha ziemi. 300 Zalesny. Ujazd 95-30 Cieszków, 10 km od Krotoszy. 22414g

Sprzedam dom piętrowy jednorodzinny w Ostrowie Wlkp. Wiadomości. Ostrow Wlkp. ul. Prof. K. liny 69. 22414g

Kupię działkę wiejską w okolicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21951g.

Kupię 0,5 ha lub 2 ha 0,5 ha ziemi, obok siebie w okolicy Poznania. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21952g.

Domek jednorodzinny lub parterową budowlą bliżej tramwaju kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 22265g.

Poznańskie Zakłady Zielarskie „HERBAPOL” - POZNAŃ, ul. Towarowa nr 47/51

WYDZIERŻAWIA NATYCHMIAST POMIESZCZENIA W POZNANIU

lub okolicy w promieniu do 10 km — z przeznaczeniem na magazyn surowców zielarskich. Powierzchnia obiektu powyżej 200 m².

Oferty prosimy składać do Dz. Kontraktacji i Skupu PZZ „Herbapol” — Poznań, ul. Towarowa 47/51, telefon 610-21, w. 20. 4506-K1

UNIwersytet Robotniczy ZMS w Poznaniu

OGŁASZA ZAPISY NA KURSY

- przygotowawcze na wyższe uczelnie dla pracujących,
- przygotowawcze do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych (do klas — semestrów pierwszych i wyższych)
- eksternistyczne z zakresu ZSZ różnych specjalności
- języków obcych (rosyjskiego, niemieckiego, francuskiego, angielskiego),
- rysunku odręcznego
- specjalistyczne na zlecenie zakładów pracy.

Informacji udziela Sekretariat od godz. 15 do 18 (oprócz sobót) przy ul. Nowowiejskiego 29, tel. 519-97. 4986-K1

DYREKCJA PRE „ELEKTROMONTAŻ” w Poznaniu

OGLASZA NABÓR UCZNIÓW

do klasy I

Zasadniczej Szkoły Zawodowej Doksztalającej

W ZAWODZIE ELEKTROMONTERA.

Nauka teoretyczna odbywać się będzie w Zasadniczej Szkole Zawodowej Doksztalającej w Koninie, ulica Dąbrowskiego 3/5, tel. 284-12, a zajęcia praktyczne w warsztatach szkolnych i na budowach Elektromontażu na terenie miasta i województwa konińskiego.

Po ukończeniu nauki zapewnimy ciekawą, dającą poczucie własnej wartości i przydatności pracę na budowach w kraju oraz za granicą.

Uczniowie otrzymują następujące wynagrodzenie:

- klasa I — 300,— zł
- klasa II — 480,— zł
- klasa III — 1.200,— zł

Zamiejscowi mogą korzystać bezpłatnie z internatu.

Zapisy przyjmują i wszelkich informacji udziela sekretariat Zasadniczej Szkoły Zawodowej i Doksztalającej w Koninie, ul. Dąbrowskiego 3/5.

Ubiegający się o przyjęcie winni złożyć w Sekretariacie w/w Szkoły, następujące dokumenty:

- 2 podania podpisane przez rodziców (1 do szkoły i 1 do Dyrekcji PRE „Elektromontaż”),
- życiorys,
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej,
- świadectwo zdrowia,
- 4 fotografie,
- zamiejscowi — podanie o przyjęcie do internatu.

4522-K1

Praca Nauka

Pracownicy przyjmują war-

stników samochodow-

ych. Poznań — Piłkows-

Obornicka 286.

22642g

Pracownia do dziecka 3

W tygodniu potrzeb-

Os. Piłkowskie 54 m.

tel. 701-25.

24607g

Pracownia do zawodu instal-

wod. kan. gazu, c.o.

Pracownia. Prądzińskiego

tel. 33-19-47.

22783g

Pracownia dozoru, waru-

nków mieszkanie. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19,

tel. 22835g.

Pracownia przyjmie. Waru-

nków mieszkanie. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19,

tel. 22835g.

Pracownia przyjmie. Waru-

nków mieszkanie. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19,

tel. 22835g.

Pracownia przyjmie. Waru-

nków mieszkanie. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19,

tel. 22835g.

Pracownia przyjmie. Waru-

nków mieszkanie. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19,

tel. 22835g.

Pracownia przyjmie. Waru-

nków mieszkanie. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19,

tel. 22835g.

Pracownia przyjmie. Waru-

nków mieszkanie. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19,

tel. 22835g.

Pracownia przyjmie. Waru-

nków mieszkanie. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19,

tel. 22835g.

Pracownia przyjmie. Waru-

nków mieszkanie. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19,

tel. 22835g.

Pracownia przyjmie. Waru-

nków mieszkanie. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19,

tel. 22835g.

Pracownia przyjmie. Waru-

nków mieszkanie. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19,

tel. 22835g.

Pracownia przyjmie. Waru-

nków mieszkanie. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19,

tel. 22835g.

Pracownia przyjmie. Waru-

nków mieszkanie. Oferty

„Prasa”, Grunwaldzka 19,

tel. 22835g.

Auto - Service specjal-
styczny zakład konserwa-
cji podwozi. Przeźmierowo
Szosa Poznańska 3 daw-
niej Poznań, Kraszewskie
go 30, wykonuje trwałe,
gwarantowane antykor-
zyjne zabezpieczenie sa-
mochodów. 23668g

Lokale

Kupię M-4 własnościowe.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 23153g.

Mieszkanie własnościowe
czteropokojowe, pięcie, o-
gród, miejsce na garaż. Po-
znań — zamienie na kwa-
terunkowe, spółdzielcze
dla pięciu osób. Oferty z
telefonem: nr „404892”
„Prasa”, Grunwaldzka 19.
2090-K2

Starsza nauczycielka, czło-
nek SM poszukuje pokoju
samodzielnego. Może być
przy starszej osobie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 22466g.

Kupię M-4 lub M-5 włas-
nościowe. Szczegółowe of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 22468g.

Mieszkanie spółdzielcze
M-2 Hetmańska zamienie
na M-3 dwupokojowe. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 22473g.

Małżeństwo z dzieckiem po-
szukuje pokoju, kuchnię,
łazienkę, c.o., dzielnica
Grunwald. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 22479g

Pokój kuchnia, łazienka
kupię lub wynajmę star-
szą pracującą osobą. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 22490g.

Dwa pokoje, kuchnię z do-
zorstwem zamienie na
dwa lub jeden pokój bez
dozorstwa. Adres wskaże
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 22496g.

Małżeństwo z dzieckiem
poszukuje pokoju z kuch-
nią przy starszej osobie.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19, dla 22513g.

Zamienie mieszkanie kom-
fortowe M-4 trzy pokoje,
47 m² na IV ptr. Rataje na
3 duże pokoje, kuchnię, ła-
zienkę, c.o., samodzielne
do II ptr., stare budowni-
wo. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 22520g.

Poszukuję pokoju dwuos-
bowego niekierującego,
względnie kawalerki, wa-
runki do uzgodnienia. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 22524g.

Zamienie mieszkanie spół-
dzielcze 3 pokoje, I ptr.
we Wrzesni na podobne
lub mniejsze w Poznaniu.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19, dla 22532g.

Wynajmę dwa pokoje 3-o-
sobowy i 2-osobowy, stu-
dentom. Poznań, ul. Star-
towa 8. 22535g

Oddam dwa pokoje, kuch-
nię, łazienkę. Poznań —
Urbanowska bloki. Opłata
roczna. Adres wskaże
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 22556g.

Studentka — pierwszy rok
medycyny poszukuje po-
koju. Tel. 721-59, po 15.00.
22572g

Okazyjnie sprzedam Fiat 125
p. 1300, od marca 1975
r. tel. 747-20. 24585g

Sprzedam nowe nadwozie
lakierowane Fiat 125p.
bez wyposażenia. Kolor
do wyboru. Tel. 732-41.
24374g.

Nieruchomości

Chodzież — sprzedam 0,26

ha ziemi ornej, Poważne

oferty „Prasa” Grunwal-

dzka 19 dla 21151g.

Kupię piętro willi komfor-
towej rozliczeniu dwupo-
kojowe komfortowe, samo-
dzielne mieszkanie. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 23455g.

Domek jednorodzinny,
względnie do wykonanie
okolicie Poznania do
140.000 zł kupię, tel. 203-545
po 15.30 lub Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
23208g.

Kupię domek w stanie su-
rowym lub pół domu bli-
żniaczego do 200 tys.,
względnie działkę budo-
waną w Poznaniu —
Grunwald, Górczyn. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 22132g.

Poznań! Wdowa kupi do-
mek, mieszkanie własno-
ściowe (bliżej tramwaju),
zapewnił mieszkanie.
Degorska, Szamarszewska-
go 47. 22164g

Dom jednopiętrowy przy
trasie Poznań — Inowro-
claw, 27 izb, w tym 6
kuchni, częściowo c.o., ła-
zienki, suche, podpiwni-
czone, pomieszczenia go-
spodarcze, ogród 350 arów,
wolne od kwaterunku, na
miejscu szkoła, fabryki,
jeździ, komunikacja PKS,
PKP, okazjnie sprzedam
w całości lub części, 12 izb
wolnych dla nabywcy. Po-
ważne oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 22234g.

Sprzedam gospodarstwo
9,31 ha ziemi, 1,21 ha łąki,
ziemia dobra, budynki
mieszkalne, inwentarz ży-
wy i martwy. Maria Ko-
ziol Sworczyk 52, 64-333
Bukowiec Koło Opalenicy,
gmina Grodzisk. 22239g

Kupię w Poznaniu domek
jednorodzinny lub pół bli-
żniaczego do 500 tys. zł.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 22244g.

Sprzedam gospodarstwo
rolne 8,45 ha wraz zabu-
dowaniami przy trasie E-
83, 23 km od Poznania.
Sad, ziemia przy zabudo-
waniach, w bardzo do-
brym stanie (woda, świa-
tło, siła). Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 22101g.

Kupię ziemię lub gospo-
darstwo rolne od 7 do 20
ha nadające się pod sad
(z prawem zabudowy do
30 km od Poznania). Of-
erty z krótkim opisem
kierować pod adresem:
Dionizy Anioła, ul. Kowa-
lewicza 24, 60-002 Poznań.
22277g

Zguby Różne

25 sierpnia zginięła z mie-
szkania w Kostrzynie
Dworcowa 6, kaseta żelaz-
na z pieniędzy. Poufne
informacje wynagrodzę.
Skrzynka Poczta 23,
63-030 Kostrzyn lub Poste-
runek MO. 23788g

Wypożyczalnia elegan-
ckiej garderoby ślubnej.
Poznań, Paderewskiego 1.
22223g

Wypożyczalnia najmod-
niejszej garderoby ślub-
nej, wieczorowej, welo-
nów i nakryć do chrztu.
Mickiewicza 20. 21003g

Poszukuję garażu lub miej-
sca pod garaż (Wilda). Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 22130g.

Pieczarkarnie poprowadzi
fachowiec, także budowa.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 22147g.

UWAGA — MIESZKAŃCY MIASTA POZNANIA!

Wojewódzki Zespół Specjalistyczny Chorób Płuc
i Gruźlicy uprzejmie przypomina o konieczności co-
rocznej kontroli płuc w dowolnie wybranej dzielni-
cowej pracowni radiofotograficznej.

Pracownie czynne są codziennie oprócz sobót w go-
dzinach 8—18. Wynik badania jest dokumentem nie-
zbędnym w czasie wizyt yw placówkach służby zdro-
wia i w zasadzie jest ważny 12 miesięcy.

Z uwagi na obserwowaną wysoką zapadalność na
choroby płuc i oskrzeli u mężczyzn po 40 roku życia
(szczególnie u palaczy tytoniu) oraz u osób po prze-
bytym procesie zapalnym układu oddechowego —
osoby te winny kontrolować płuca 2 razy w roku.
Pracownie radiofotograficzne wysyłają do tych osób
imienne przypomnienia o konieczności badań radio-
fotograficznych płuc.

Dla własnego dobra nie należy lekceważyć otrzy-
manego przypomnienia.

Pamiętajmy, że odpowiedzialność za zdrowie na-
leży do nas samych!

5194-K1

UPRZEJMIE INFORMUJEMY, ŻE USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW

— dotychczasową siedzibę przy ul. Konfederackiej
barak 2 i Grunwaldzkiej 88 barak D,

ZMIENIŁA z dniem 1 września 1975 r.

ROZŁOKOWANIE BIUR ZARZĄDU SPÓŁDZIELNI

następująco:

- ♦ PION OGÓLNY i EKONOMICZNY
Poznań, ul. Klasztorna 17/18, tel. 599-61
- ♦ PION TECHNICZNY
Poznań, ul. Garbary 96, tel. 517-18
- ♦ PION REHABILITACYJNY
Poznań, ul. Grunwaldzka 88, barak D tel. 674-021.

5189-K1

Szybka fachowa naprawa
telewizorów, tel. 552-59
od 14 Kopański. 23827g

Anteny telewizyjne insta-
luje. Anioła, tel. 599-09.
22165g

Naprawa lodówek, tel. 33-16-07 Hajdrych. 23734g

Cyklinowanie, lakierowa-
nie parkietów, tel. 738-73,
Szaj. 22936g

Naprawa lodówek sprężar-
kowych. Łukaszewski,
Tel. 740-87. 22641g

Szyby do samochodów za-
granicznych, hartowane
(dobrej jakości), panno-
ramiczne poleca „SECU-
MIT” Warszawa, Sufler-
ska 6, tel. 10-95-12. 2157-K2

Siatki ogrodzeniowe oraz
kompletne ogrodzenia wy-
konuje. Dzierżyńskiego
150. 19668gpr

Wytwórnia zabawek po-
siada 2 automaty do kapi-
tałnego remontu. Wyr-
słankę do tworzywa termo-
plastycznego typ WIM-
100, oraz firmy zagranic-
nej TOS. Kapitały re-
ment obejmuje instalację
elektryczną, instalację hy-
drauliczną oraz regenera-
cję urządzeń mechanicz-
nych. Wyruski oraz do-
kumentacja do wglądu.
Wierzyte nr 36, poczta
Falkowo gmina Lubowo
dawn. powiat Gniezno.
Zapraszam do składania
ofert. 23406g

Wdowa 40-letnia z pro-
wincji, przystojna, miła,
dobrego charakteru, pra-
cująca posłubi wojskowe-
go lub funkcjonariusza
MO do lat 50 najchętniej
z mieszkaniem. Zdjęcia
mle widziane. Zwrot za-
pewnił. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 1125p.

Pani posiadająca mieszka-
nie i ogród pozna pana do
lat 70 o dobrym charakte-
rze. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 22282g.

Wdowa samotna rencistka
z mieszkaniem pozna kul-
turalnego starszego pana.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 21996g.

Wdowa 40-letnia z pro-
wincji, przystojna, miła,
dobrego charakteru, pra-
cująca posłubi wojskowe-
go lub funkcjonariusza
MO do lat 50 najchętniej
z mieszkaniem. Zdjęcia
mle widziane. Zwrot za-
pewnił. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 1125p.

Pani posiadająca mieszka-
nie i ogród pozna pana do
lat 70 o dobrym charakte-
rze. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 22282g.

Wdowa samotna rencistka
z mieszkaniem pozna kul-
turalnego starszego pana.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 21996g.

Wdowa 40-letnia z pro-
wincji, przystojna, miła,
dobrego charakteru, pra-
cująca posłubi wojskowe-
go lub funkcjonariusza
MO do lat 50 najchętniej
z mieszkaniem. Zdjęcia
mle widziane. Zwrot za-
pewnił. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 1125p.

Pani posiadająca mieszka-
nie i ogród pozna pana do
lat 70 o dobrym charakte-
rze. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 22282g.

Wdowa samotna rencistka
z mieszkaniem pozna kul-
turalnego starszego pana.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 21996g.

Wdowa 40-letnia z pro-
wincji, przystojna, miła,
dobrego charakteru, pra-
cująca posłubi wojskowe-
go lub funkcjonariusza
MO do lat 50 najchętniej
z mieszkaniem. Zdjęcia
mle widziane. Zwrot za-
pewnił. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 1125p.

Pani posiadająca mieszka-
nie i ogród pozna pana do
lat 70 o dobrym charakte-
rze. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 22282g.

Wdowa samotna rencistka
z mieszkaniem pozna kul-
turalnego starszego pana.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 21996g.

Wdowa 40-letnia z pro-
wincji, przystojna, miła,
dobrego charakteru, pra-
cująca posłubi wojskowe-
go lub funkcjonariusza
MO do lat 50 najchętniej
z mieszkaniem. Zdjęcia
mle widziane. Zwrot za-
pewnił. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 1125p.

Pani posiadająca mieszka-
nie i ogród pozna pana do
lat 70 o dobrym charakte-
rze. Cel matrymonialny.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 22282g.

Wdowa samotna rencistka
z mieszkaniem pozna kul-
turalnego starszego pana.
Cel matrymonialny. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 21996g.

W dniu 13 sierpnia 1975 roku, odeszła z na-
szego grona długoletnia członkini naszej Spół-
dzielni

ZOFIA WOJTKOWIAKOWA

Serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie
składają
Rada, Zarząd, pracownicy i członkowie
Spółdzielni Rzemieślniczej
Kapeluszniczo - Galanterijnej
w Poznaniu, Kościuszki 73. 24746g

Dnia 15 września 1975 r. zmarła najdroższa
ukochana matka i córka, śp.

TERESA BERSKA

z domu Bąkowska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 18 bm.
o godz. 16, na cmentarzu w Stęszewie.

W smutku pogrążeni
syn, matka i rodzina
24707g

Dnia 14 września 1975 roku, odeszła od nas na
zawsze nasza najukochańsza matka, teściowa
i babcia, śp.

ANNA MIELCAREK

z domu Bober
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 18 bm.
o godz. 16 na cmentarzu w Luboniu.

W smutku pogrążone
dzieci i rodzina
Lubon 3, ul. Zabikowska 62 H m. 5. 24805g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia
15 września 1975 r. odeszła od nas na zawsze

mgr farm. Irena KURASZKIEWICZ

starszy inspektor farmaceutyczny.
W Zmarłej tracimy cenioną, sumienną farma-
ceutkę oraz serdeczną koleżankę.

Rodzinie Zmarłej wyraży głębokiego współ-
czucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa
i współpracownicy
Zarządu Aptek Województwa Poznańskiego
i m. Poznania.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 IX 1975 r.
o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

1013-K1

Dnia 15 września 1975 r. zmarła

mgr farm. Irena KURASZKIEWICZ

starszy inspektor farmaceutyczny
nieodżałowana, pełna optymizmu i pogody
koleżanka. Pozostanie na zawsze w naszej pamię-
ci.

KOLEŻANKI

z Inspekcji Zarządu Aptek

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 9.15
na cmentarzu junikowskim. 24701g

Na pokładzie samolotu pocztowego

TEATR

POZNAŃ
OPERA — g. 17 „Oczekiwanie”, „Bardzo śpiąca królewna”.
MUZYCZNY — g. 19 „Kiss me Kate”.
POLSKI — g. 19 „Porwanie Sabinek”.
NOWY — g. 19 „Skiz”.
KOSCIAN — „Moralność pani Dulskiej”.

KINA

CHODZIEZ Noteć: „Kochankowie roku pierwszego”.
CZARNKÓW: „Człowiek w dzierzynie”.
GNIEZNO Lech: „Deps”; Polonia: „Wielki Gatsby”.
GOSTYŃ: „Wesoły romans”.
GORA: „Konformista”.
JAROCIN: „Charley Varriek”.
KALISZ Oaza: „Dzień szakala”; Stylowe: „40 karatów”.
KEPNO: „Człowiek, który przestał palić”.
KOŁO: „Szaleństwo miłości”.
KONIN Centrum: „Śwój wśród obcych, obcy wśród swoich” i „Próba terroru”; Górnik: „Zew krwi”.
KOSCIAN: „Joe Kidd”.
KROTOSZYN: „33 — zgłoś się”.
LESZNO: „Zachłanne miasto”.
NOWY TOMYŚL: „Dzieje grzechu”.
OBORNIKI: „Ziemia obiecana”.
OSTRÓW Roma: „Rozwód” i „Panna z dziećmi”; Słońce: „Pepino podbija Amerykę”.
PILA Iskra: „Zasadzka”; Koral: „Sugarland Express”; Sokół: „Miłość szesnastolatków”.
PLESZEW: „Mr Majestek”.
RAWICZ: „Nie zasterujemy się razem”.
SYCÓW: „Niespokojne morze” i „Mr Majestek”.
ŚLUPCA: „Smiercionośny ładunek”.
SZAMOTULY: „Niespokojne morze”.
ŚREM Słońce: „Cezar i Roza”.
ŚRODA: „Gra złudzeń”.
TRZCIANKA: „Włoch szuka żony”.
TUREK: „Bądź z nim szczęśliwa”.
UNIEJÓW: „Bezbronne nagietki”.
WAŁCZ: „Dziewczyna z laską”.
WĄGROWIEC: „Babie lato”.
WSCHOWA: „Góry, rzeki, ludzie” i „Ucieczka przez pustynię”.
WIERUSZÓW: „Mania wielkości”.
WRONKI: „Pułapka na generała”.
WYRZYSK: „Hrabina Cosel”.
WRZESNIA: „Ballada o Kowpa ku”.
ZŁOTÓW: „Dramat namiętności”.

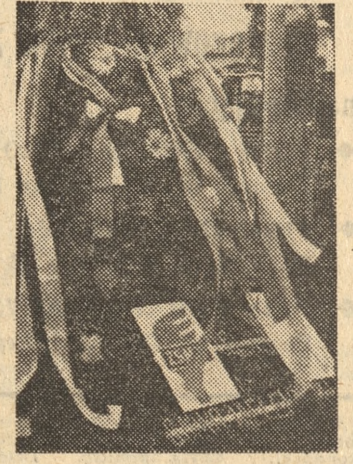
RADIO

PROGRAM I: 7.40 Tędy i minuty; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 S. Rachon zaprasza; 9.05 Piosenki bez słów; 9.30 Moskwa z melodiją i piosenką; 9.45 Na trąbce gra J. Mizerski; 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom; 10.30 Zofia Nałkowska: „Dzienniki 1899-1905” — fragment 15 (ostatni); 10.40 Lek sykon jazzu; 11 (Refleksy); 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Muz. melodi polskich; 11.35 Rzeszów na muzycznej antenie; 12.25 Rzeszów na muzycznej antenie; 13 Lubelscy muzykanci; 13.15 O zdrowiu dla zdrowia; 13.30 Katalog wydawnictw; 13.35 Z antologii polskiego jazzu; 14 Sport to zdrowie; 14.05 Melodie i gadki z Pomorza i Kaszub; 14.30 Rytm nastolatków; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Włoskie płyty; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.06 U przyjaźni; 16.11 Propozycje do Listy Przebojów; 16.30 Aktualności kulturalne; 16.35 Z płyty King Crim son; 17 Radiokurier; 17.20 Muzyka XX wieku; 18 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Transm. drugiej połowy meczu piłkarskiego Ruch Chorzów — Gieksa drużyna Cuopio; 19.70 Gwiazdy polskich estrad; 20.05 Naukowcy — rolnikom; 20.35 Koncert żywych; 21.18 Śpiewa Tadeusz Woźniak; 21.21 Konc. choninowski; 22.20 „Z nagrań Paula McCartney’a”; 22.30 Biuro Listów odpowiada; 22.40 Ballady na instrumenty; 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Wzajemnie bez zobowiązań — aud. S. Wysockiego.
WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.
PROGRAM II: 7.45 Muzyczny dialog; 8.35 My 75; 8.45 Muzyka spod strzechy — tańca ludowe; 9 Sonaty na wiolonczelę i fortepiano; 9.40 Krajobrazy historyczne — Wilanów; 10 „Mnich” — montaż fragm. pow. Matthiewa Gregor’ego Lewisa; 10.30 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów; 11 Konc. instrument. kompozycji baroku; 11.35 Pięć minut o wychowaniu; 11.40 „Z naukowej prasy”; 12 „Problemy” oraz „Wielka i życie”; 11.50 Od Tatr do Bałtyku — melodie z Kujaw; 12.05 „Słuchacz pisa — my odpowiadamy”; 12.15 Kwadrans w rytmie walca; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 12.50 Pogadanka mgr. inż. J. Pochonienia; 13 „Drzewo życia” — fragm. książki J. i R. Tamickich; 13.20 F. Schubert.

Niedzielnny ranek, 14 września, nie wróży najlepszej pogody, a jednak na boisku Szkoły Podstawowej nr 5 w Pile już od godziny dziesiątej gromadziły się liczne delegacje z wszystkich hufców pińskiej Chorągwi ZHP. Stroje — najrozmaitsze: kolorowe, zdobione naturalnymi i bibułowymi kwiatami, także oczywiście regulaminowe mundurki. W rękach bukiety, piękne kompozycje, ikebany.

Tak rozpoczął się pierwszy zlot harcerzy młodego województwa, jedna z imprez korsa kwiatowego zorganizowane go przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych w ramach 75-lecia Pracowniczych Ogrodów Działkowych. Ulicami miasta przeszedł następnie barwny korowód kwiatowy oraz najlepsze orkiestry dęte. Tego dnia odbyły się w Pile liczne konkursy, występy artystyczne i parada orkiestr, a na placu Staszica, który zamienił się w gigantyczny kwiatnik, można było obejrzeć pomysłowo udekorowane stoiska (przygotowane przez kilkadziesiąt pracowniczych ogrodników działkowych) i wieńce dożynkowe (na zdjęciu).

Udana to była impreza, dobrze by się więc stało, gdyby weszła na stałe do pińskiego kalendarza wrześniowych imprez kulturalnych. (zr)



Fot. — M. Jiers

Leszczyńskie

Uczniowska pomoc

Już po raz trzeci uczniowie szkół średnich z terenu województwa leszczyńskiego biorą udział w jesiennych zbiorach plodów rolnych. W myśl zarządzenia ministra oświaty młodzież szkolna jesienią — w zasadzie w październiku — na 4 dni przerywa naukę, aby poświęcić się tzw. pracom społecznie użytecznym. W Leszczyńskim, które jest regionem wybitnie rolniczym, najcenniejszą jest pomoc młodych ludzi na polach, przy wykopkach ziemniaków. A ponieważ warunki glebowo-klimatyczne południowej Wielkopolski przyspieszają nieco wykopy, zatem 4-dniowa przerwa w lekcjach wprowadzona jest nieco wcześniej, niż w innych rejonach Polski.

Od minionej poniedziałku 2500 dziewcząt i chłopców każdego ranka wyjeżdża autobusami i ciężarówkami sprzed

Przewożenie listów samolotem, to niby żadna rewelacja. Najszybszy środek lokomocji, nie spóźnia się tak często jak pociąg, nie musi łapać połączeń. Więc rzecz oczywista — jest lepszy.

A jednak pierwszy lot „pocztowego” samolotu, który w nocy z 15 na 16 września wystartował z poznańskiego lotniska Ławica do Warszawy — miał coś ze święta. Być może dlatego, że zanim doszło do włączenia Poznania do systemu POSTLOT czyli systemu lotniczo-samochodowych połączeń pocztowych trzeba było wiele starań i zabiegów łącznościowców nie tylko z Poznania. Być może też, że w samolotach upatruje się panaceum na błądzących pocztę. Dość na tym, że w nocy na lotnisku Ławica zebrało się sporo osób.

Wózki z przesyłkami pocztowymi stoją przygotowane z boku. Każdy z nich — razem 5 — zaadresowany jest w inny kierunek — do miast, które objęto systemem połączeń samolotowych: do Gdańska, Szczecina, Krakowa, Wrocławia i Warszawy. W szarych pocztowych workach listy, paczki ekspresowe i żywnościowe wysyłane w Polskę przez mieszkańców województw: poznańskiego, leszczyńskiego, pińskiego, kaliskiego, gorzowskiego, zielonogórskiego, konińskiego, a także to rńskiego i bydgoskiego. O godzinie 23.55 wystartują na pokładzie samolotu w kierunku Warszawy.

W kabinie samolotu oprócz obsługi: pilotów Tadeusza Połusznego i Leszka Jaworskiego, nawigatora Jana Rzeźniakowicza, radiotelegrafisty Jana Kucy, technika pokładowego Mirosława Wachowiaka i nas osób towarzyszących z okazji pierwszego lotu, leci „supercargo” (taką nową służbę na poczcie ostatnio powołano) — Tadeusz Nowacki. Dba on o ładunek Podczas gdy my, przez okienko obserwujemy od dalające się domy, ulice, światła, a potem już tylko świecą-

ce punkciki ziemi, on pracuje. Przygotowuje karty przewoźne do przesyłek, jeszcze raz sprawdza prawidłowość poukładania worków. W Warszawie trzeba będzie się spieszyć.

Na Okęcie przylatujemy punktualnie, ale jako przedostatnia załoga. Za nami tylko Wrocław. Przywiezione wózki przetasowują się, formują w nowe pięciowagonikowe pociągi. Pośpiech. I nasz „supercargo” uwiija się. Pierwszy to jego lot w tej funkcji, pierwszy zresztą w ogóle. Musi dopiero nabrać wprawy.

Gotowe transporty zaraz wyciągane są z zaplecza i ładowane na samoloty. Pierwszy odlatuje Szczecin, za nim Gdańsk — te z Wybrzeża zaw sze się spieszą, bo nigdy nie wiadomo jak tam u nich z pogodą. Potem wylatuje Kraków i o godzinie 02.05 my. Te raz wieziemy listy i paczki z różnych stron kraju, które wrzucono do skrzynek gdzieś w terenie przed godziną 17.

Wszystko przebiega planowo. Na Ławicę przylecimy za godzinę. Tam będą czekały samochody, które natychmiast zabiorą przesyłki do Gorzowa, Zielonej Góry, albo dostarczą do pociągów odjeżdżających jak najprędzej w stronę Leszna, Ostrowa, Pili, Bydgoszczy... Zanim nastąpi świt listy i paczki znajdą się w wyznaczonym urzędzie pocztowym.

Tymczasem lecimy na wysokość 3670 metrów, z prędkością 420 kilometrów na godzinę. Obserwujemy jak na ekranie radaru pojawiają się punkciki oddalonych od nas o ponad 100 kilometrów miast: Łódź, Koluszki, Kalisz, Czempania. Wreszcie obniżamy się nad Poznaniem. Jesteśmy.

Dla nas osób towarzyszących pierwszemu — z tych stałych oddal lotów — koniec wyprawy. Dla pocztowców za czyną się kolejny etap ostrej roboty... Nagła rozkład jazdy pociągów. Sterty listów czekają na rozdzielanie.

Czy POSTLOT definitywnie poprawi sytuację na pocztach? Jednoznaczna odpowiedź byłaby tu błędnym uproszczeniem. Cuda się nagle nie zdarzają. Wprowadzenie połączeń lotniczo-samochodowych jest dużym usprawnieniem, ale usprawnieniem jednego tylko etapu jaki musi przebyć list, by trafić do rąk adresata. POSTLOT przyspiesza drogę do miejsca zamieszkania adresata, stwarza możliwość szybkiego doręczenia, ale rzecz jasna tego doręczenia nie zapewnia.

W ciągu niespełna roku — system funkcjonuje od 9 paź-

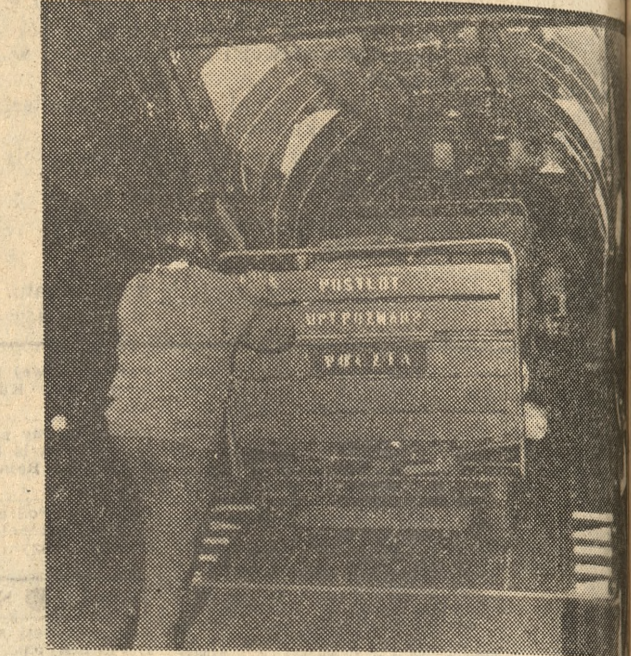
dziernika 1974 — przewieziono tą drogą 170 milionów listów. Z tego w prawie 94 procentach przebieg ich nie przekraczał 24 godzin. Mimo, iż obawiano się zakłóceń i opóźnień spowodowanych zły mi warunkami atmosferycznymi — samoloty boją się głównie mgły, niewiele stosunkowo było lotów opóźnionych lub odwołanych. Odbyły się one planowo w 92 procentach.

Sieć lotniczo-samochodowych połączeń obejmuje obecnie 37 województw — 9 z nich przybyło po włączeniu do

POSTLOT-u Poznania. Jeszcze włączony zostanie pocztowy okręg rzeszowski — bejnie ona cały kraj.

Chodź teraz o to by w ni wykorzystać szanse płynące z tego nietaniego wale stemu i nie zaprzęścić zią organizacją pracy w nych ogniach. Zmiany magają zmian. Na usprawnienie czeka etap doręczeń list przywiezionych choćby kietą z poczty do ad sam nie dojdzie.

JOLANTA LENARTOWICZ



Na zdjęciu: załadunek poczty do samolotu. Fot. — D. Matuszewski

Sprawy codzienne

U mnie — w porządku...

Siedzieliśmy właśnie ze znajomym, dobrze zapowiadającym się socjologiem — na ławce w parku Kasprzaka, rozkoszując się (po godzinach pracy) ostatnimi technicznymi latami i rozprawiając o sprawach codziennych, kiedy uwagę naszą przyciągnął drobny pozornie epizod: przechodząca mimo, niewiasta w jesiennym wieku schyliła się nad podniesioną leżącą na ziemi papirerek i schowała go do torebki. Fakt ów stał się okazją do wygłoszenia przez mego współwarpysza dłuższego monologu.

— Jak sam widzisz — stwierdził in fine — troska o wyzweźnietrny, dbałość o ład i porządek w miejscu pracy, w mieszkaniu i wypoczynku, stały się już w naszym społeczeństwie swego rodzaju nawykami, elementem trwałej kultury. Lata uśpitych zabiegów wychowawczych i apeli piosny — wbrew twierdzeniom sceptyków — oczekiwany zultat.

— Nie da się ukryć — przytaknąłem skwapliwie. — Dostaniesz na przykład, bez żenady, z radośnym śpiewem na ustach, nieomal, wyrzucało się drobne odpadki prosto na klatkę schodową, pod drzwi sąsiada. Albo — dywany. Kto chciałby z nimi fatygować aż na podwórko? Przerzucało się taki kłopot przez poręcz balkonu, kilka wprawnych uderzeń i pękające się w skrzynce na balkonie poniżej pelargonie — przabierały barwę niedoczyszczonego obuwia. No, ale dzisiaj...

— Taaak. Istotnie. Najtrudniej było wykorzenieć owo mawo pokutujące mniemanie, że przede wszystkim licze się Postaram się wyłożyć to tobie jaśniej — kontynuował mój my socjolog. — Magister K., przed opuszczeniem w Warszawie przedziatu „Lecha”, dokładnie pucował swoje buty okłymi zastanowił; odpowiednia prezencja to połowa delegacyjnego sukcesu, a o brudne firanki niech martwi się inny. Referent P., chcąc ściągnąć z położonej pod sufitem kłami na fotel nieobecnego chwilowo kolegi biurowego; stał krzesło przeznaczał do bardziej wzniosłych celów. Stażystka C. wycierając rozlaną nieopatrnie na biurku kawę ręcznikiem bawiał na ulopie koleżanki, a inżynier H., czując w restauracji paznokcie obrusem. I każde z nich było w porządku. Wobec siebie. Dopiero, kiedy magister K. zrozumiał, że w drodze powrotnej właśnie jemu może się trafić nie w przedziale, obok sponiewieranych i cuchnących zastanowił, że o ile w powszechnej dbałości o czystość i porządek w istocie zacząć wypada od siebie, to jednak nie oznacza, iż swoje brudy bezkarnie upychać można innym. Albowiem tamci — rozumując podobnie — mogliby bez skrupułów zaśmiecać nasz ogródek. I tak w kółko: kto — kogo? — szczęście mamy ten smutny etap poza sobą i teraz każdy w myśl tego, co zostało powiedziane wyżej — troszczy się nie tylko o własne podwórko, czego dowodem choćby była dama, której obywatelski obowiązek nakazał przed chwilą podnieść papirerek z ziemi — podsumował dobrze zapowiadający się socjolog, niespokojnie jednak od pewnego czasu wterający się na ławce.

— Słuchaj — spytał wreszcie — nie wiesz gdzie te 500 tych, które miałem tobie oddać? Trzymałem przecież w porządku. Pewnie spadło gdzieś na ziemię — stwierdziłem po chwili. Niewiasta w jesiennym wieku była już, niestety, daleko.

ZBYSZEK KRUSZONA

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TV Technikum Rolnicze; 8 — „Bracia Lauten sack” — odc. I film ser. prod. NRD; 9 — Fizyka — kl. VI — „Miary”; 11.05 — Historia kl. VII — „Stanisław Staszic”; 12.45 — TV Technikum Rolnicze — „Chemia” (lekcja 2); 13.25 — TV Technikum Rolnicze — „Uprawa roślin” (lekcja 1); 16.25 — Dziennik (kol.); 16.35 — „Obiekty”; 16.55 — „Kino Skrzat” (kol.); 17.25 — Puchar Europy w piłce nożnej Ruch Chorzów — Cuopio Finlandia; w przerwie meczu losowanie małego Lotka; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kol.); 20.20 — Kino Interesujących Filmów — „Ocalenie” — film fab. prod. polskiej (kol.); 21.50 — „Czym żyje świat” (kol.); 22.20 — Dziennik (kol.); 22.35 — „Informacje, towary, propozycje”; 22.45 — „Wiadomości sportowe i kronika”.
PROGRAM II: 17 — „Tyłko dla zastępowych”; 17.30 — „Decyzje 15-latków”; 18 — „W cieniu wilków” — film ser. prod. CSRS — odc. pt. „Nadajnik”; 19 — „Spotkania z Wielkopolską”; 19.20 — „Dobranoc i Dziennik (kol.); 20.20 — „Ballada o mojej ziemi” — program muz.; 20.45 — „Tajemniczy świat Etrusków” — film dok. prod. włos.; 21.15 — „Tawerna pod Różą Wiatrów”; 21.45 — 24 godziny (kol.); 21.55 — „Słowa za słowa” — sylwetka tłumacza; 22.15 — Teatr Małych Form; Luigi Pirandello „Człowiek z kwiatem w ustach”.